

# KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem świąt i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszystkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Spoczn.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Brosz. D) nr. 5642.

PRZEDPŁATA: na miesiąc (w ekspedycji) mies. 1,00 kwart. 3,00 mk.  
w Poznaniu (z odnośnikiem do domu) " 1,20 " 3,50 " "  
na pocztach Rzeszy niemieckiej " 1,20 " 3,60 " "  
w Niemc. i Austro-Węg. pod opaską " 1,85 " 5,50 " "  
zagranicą pod opaską " 2,50 " 7,50 " "  
na poczcie polowej " 1,60 " 4,80 " "  
Numer rejestracyjny 10 (ca).

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie siedmiolamowej — 20 fenigów.  
reklamę za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie czterolamowej — 40 fenigów.

Telefonu nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 232.

Poznań, czwartek dnia 11-go października 1917

Rok XII.

Poznań, dnia 10. października 1917.

## Rząd przeciwko niezależnym socjalistom.

Zarzuty na tle zdrady stanu. — Obrona rzeczonej. — Mowa Kuhlmana.

Wczorajsze posiedzenie Parlamentu trwało dziewięć godzin i pod względem różnorodności materiału oraz dramatycznych momentów nie miało bodaj sobie równego. Formalnie stała na porządku obrad dalsza dyskusja nad interpelacją w sprawie agitacji wszechniemieckiej, przerwana w sobotę. Ponieważ konflikt, wywołany niezręcznym wystąpieniem ministra Steina i p. Helffericha, załagodzony został przez poniedziałkowe obrady i wyjaśnienia w komisji budżetowej, nie spodziewano się nadzwyczajnych rzeczy po wczorajszym posiedzeniu. Tymczasem wbrew oczekiwaniu przybrały obrady nader sensacyjną, a częściowo i burzliwą przebieg, obfitując w epizody pełne napięcia i starć nader ostrych.

Stało się to za sprawą rządów, który uznał chwilę za stosowną do wystąpienia z wielkim aktem oskarżenia przeciwko radykalnej lewicy, czyli tak zwanym niezależnym socjalistom. Zaraz po mowie członka tejże frakcji Dittmanna, który jako pierwszy przemawiał do sprawy agitacji wszechniemieckiej — w sposób oczywiście bardzo radykalny — powstał kanclerz i zwrócił się ostro przeciwko Niezależnej Partii Socjalistycznej, oświadczając, że stawia ją poza tę granicę, w obrębie której rząd gotów jest obiektywnie traktować różne partie i kierunki. Obiektywność ta odnosi się bowiem tylko do stronnictw, które nie dążą do celów, zagrażających egzystencji Rzeszy Niemieckiej. Równocześnie wskazał kanclerz w sposób tajemniczo-znaczący na bliższe informacje, które miał dać sekretarz stanu marynarki. Istotnie zaraz potem podniósł się p. Capelle i w związku z tym oświadczeniem, oskarżył posłów, należących do frakcji niezależnych socjalistów o współdziałanie z dążeniami rewolucyjnymi, które się pojawiły w flocie niemieckiej. Zamyśliły te słabe — jak wywołał sekretarz stanu marynarki v. Capelle — zrodziły się pod wpływem rewolucji rosyjskiej w głowach niezależnych jednostek posteród marynarzy. Winiących spotkała surowa kara. Jak kanclerz później dodał, dwóch marynarzy rozstrzelano — jednego za bunt otwarty w polu, drugiego za zdradę stanu, polegającą na wywołaniu rokoazu. Ze sprawcami tego ruchu mieli według twierdzeń kanclerza i sekretarza stanu posłowie z Niezależnej Frakcji Socjalistycznej stać w związku i mieli dostarczać im materiały agitacyjnego.

Można sobie wyobrazić, jakie wrażenie wywarły te oskarżenia, rzucone niby bomba w rozprawie parlamentarnej. Prawica głosnemi okrzykami dawała wyraz swojemu ucieszeniu przeciwko domniemywanym współnikom zdrady stanu, lewica narazie zaskoczona, straciła może na chwilę pewność siebie, ale wkrótce gotowała się do obrony. Sprawa agitacji wszechniemieckiej zesłała na drugi plan, a zajęcia rewolucyjne w flocie i rola socjalistów niezależnych w tej akcji owidniały dalszym przebiegiem rozpraw, które naturalnie odbywały się w niezwykłym podnieceniu. Trzej oskarżeni posłowie z Niezależnej Partii Socjalistycznej, Haase, Vogt i Dittmann odparli energicznie atak rządu, twierdząc, że przyjmowali jedynie różne zalecenia od swych marynarzy, którzy potem zostali skazani. To jest prawem każdego posła, a wszystko co poza tym twierdził p. Capelle leży w dziedzinie zupełnie nieudowodnionych kombinacji. Poseł Haase w szczególności przeszedł wraz ze swą stroną do ataku i scharakteryzował wystąpienie rządu jako manewr polityczny, który ma służyć do sztucznego skłecenia floty dla obrony polityki rządowej.

Dalsze rozprawy musiały przekonać rząd, że jego „coup“ nie tylko u „niezależnych“ natrafia na opozycję. Także mówcy socjalistyczni, centrowi, narodowo-liberalni, a szczególnie postępowy (pos. Naumann) dali wyraz przekonaniu, że jeżeli istotnie coś zaszło karygodnego, to należało wdrożyć przeciwko odnośnym posłom formalne postępowanie karne a Parlament, gdyby miał dowody w ręku nie sprzeciwilby się temu. Wystąpienie natomiast znięta z oskarżeniem, którego podstawa materialna nie jest udowodniona, jest środkiem ryzykownym i wątpliwej wartości.

W rezultacie rząd ze swoją trochę teatralnie zainscenizowaną „międzygrą“ o zdradzie stanu sukcesu nie odniósł i raczej dostarczył „niezależnym“ sposobności do taniego tryumfu i reklamy politycznej. Mimo tego niepowodzenia, które większa część prasy podkreśla bez ogródek, większość przy końcu debaty odrzuciła wotum nieufności, stawione przez socjalistów. Czy jednak to formalne zwycięstwo, wynikające tylko z chęci uniknięcia nowego przesilenia, da rządowi trwałą podstawę, to wydaje się wątpliwym. Naogół rozprawy wczorajsze nie dały p. Michaelisowi wawrzynów, z których mógłby być dumny.

Najlepiej wyszedł z imprezy sekretarz stanu dla spraw zewnętrznych v. Kuhlmann, który przy samym końcu wygłosił mowę o polityce zagranicznej, zyskując aplauz powszechny.

(Sprawozdanie z posiedzenia w dodatku.)

## Co będzie z budżetem w Austrii?

(Historja polityczna. — Polacy winni. — Konieczności krajowe. — Co będzie?)

Wiedeń, 6. października.

Historja bywa przejawem nie tylko staropaniństwa, ale często także polityki. Wiedeń ze swym Parlamentem centralnym udowodnił to od dni kilku dobitnie.

Dnia 25. z. m. rozwarto sesję jesienną z taką miną niewinną, jakby państwo nie szamotało się w odmień wojennym, zagadnienia wewnętrzne nie paraliżowały prawidłowości wszystkich funkcji. „Koncentracyjny“ gabinet Seidlera przedstawił się Izbie w niezłej skrojonych frakach, sam szef odczytał mowę bardzo zanie pomyślana i na ten koniec. Bawcie się dziećmi.

Rozmaite komisje Izby poczęły też natychmiast przerwać w lecie działalność nad usunięciem pozostałości dyktatury wojskowej. Przyrodzone zadanie Parlamentu jako ciała, mającego czuwać nad konstytucyjnością rządów.

Ale niebawem zaczęły się podnosić głosy: a co z budżetem? Niemcy nacjonalistę zawsze szanujący w sobie stróżów obecnej państwowości austrijskiej, rzucili to trwone pytanie. Gdy rząd żadnych w ten sens nie wyraził jeszcze obaw, Niemcy jeli dać na twoga. Co będzie z budżetem? Przecież w Izbie niema za budżetem większości Polacy w opozycji. Naturalnie. Gdy państwo jest w potrzebie, Koło odmawia pomocy. Jeżeli Parlament odmówi rządowi środków gospodarczych, jasną będzie rzeczą, że nie odpowiada zadaniu. Parlamentarne przesilenie. Tajemne z duszy Niemców austrijskich nie wykurzone jeszcze marzenia: zwinąć Parlament!

Przez kilka dni kottowały te brzydkie pomruki i groźby. Uruchomiono całą skalę terminów na określenie krytyczności położenia.

We wtorek 2. bm. przychodzi do głosu w dyskusji budżetowej imieniem Koła poseł Dąziński. Stosownie do instrukcji otrzymanej od komisji parlamentarnej, wyluszcza raz jeszcze wszystkie krzywdy kraju (irytuje tym ogromnie nacjonalistów niemieckich) i zapytuje, czy Koło wobec tego może głosować za rządem. Od 16. maja br., a więc od 4 i pół miesiąca żale te i łądania kraju są znane rządowi, a mimo tego nie ruszył palcem. Uchwała co do sposobu głosowania nad budżetem jeszcze w Koło nie zapadła mimo wszystko; rzecz nie jest przesądzona.

Hosanna! Z ciemni beznadziejnej, tych kilka słów wywiodło nastrojów wiedeńskich na szczyty wprymienie otuchy. Rozpacz znikła, wesele zagościło. Budżet uratowany.

Zmiana dekoracji jest uderzająca, ale też nie bardzo umotywowana. Bo co się stało? Poprostu Koło zapowiedziało, że głosować może za budżetem, jeżeli rząd do terminu krytycznego zaspokoi konieczności krajowe.

Ale o to właśnie chodzi. To nie są chimery i grzmasy. Konieczności krajowe, zakomunikowane w swoim czasie hr. Clam-Martinićowi, a następnie Seidlerowi, stały się dla Koła postulatem nieodbitym. I wtedy tylko Koło pójdzie za rządem, jeżeli żądania zostaną w istocie spełnione.

Jaka jest osnowa żądań Koła?

I. Restytucja stosunków konstytucyjnych w kraju i zmiana systemu administracyjnego i politycznego.

II. Restytucja autonomji miast i gmin w kraju.

III. Odpowiedni udział kraju we wszystkich instytucjach gospodarstwa wojennego.

IV. Zaspokojenie żądań gospodarczych kraju, w zakresie odpowiadającym jego potrzebom.

V. Bezwzględne i ścisłe wykonanie ustawy o świadczeniach wojennych.

V. Powetowanie szkód wojennych.

W ostatnich czasach pojawił się nadto nowy postulat bezwarunkowy: uporządkowanie stosunków w legionach.

Przeglądając wykaz tych wszystkich żądań odbiera się wrażenie, jakoby rzecz była niesłychanie łatwa. Poszczególne punkty przemawiają swą racją wewnętrzną. Żadnych nadzwyczajności. Proste minimum.

Ale tej skromności i naturalności żądań przeciwstawia się pewne wpływy postronne a decydujące. Oddanie rządu kraju napowrót w ręce polskie, udawano się dotychczas uniemożliwić owym nieuchwytym, a tak dobrze znanym wpływom. Sprawa legionów z tej samej strony napotka równe trudności.

Państwo, w którym rząd nie jest jedynym i wyłącznym czynnikiem decydującym, skazane jest na bezsterowość polityczną.

Niczaława.

## Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 9. X. wiecz. (WTB.) We Flandrji rozwinęła się z walk porannych nowa bitwa, która trwa jeszcze między Draarbank (na północ — wschód od Bixschote) i Ghelvelt (18 km.). Mimo kilkakrotnych szturmów ogranicza się zysk terenowy nieprzyjaciela według dotychczasowych doniesień do wąskiego pasa między Draarbank i Poelkapelle; poza tem ataki odparto. Zresztą nie ważnego.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 8. X. (WTB.) Naokoło Anglij zatonęły nasze łodzie podwodne znowu 19 500 ton. Między zatopionemi statkami znajdowały się angielski parowiec uzbrojony „Joseph Chamberlain“ z transportem desek oraz rosyjski parowiec uzbrojony „Australja“, wiozący len.

Sześć sztabu admiralicji.

Berlin, 9. X. (WTB.) W Kanale zatopila jedna z naszych łodzi podwodnych ścisko 4 po brzegi naladowane parowce, które wszystkie były uzbrojone. Szef szt. adm.

Komunikat austrijski.

Wiedeń, 9. X. (WTB.) Wschodnia wiadownia wojny: Bez zmian.

Włoska wiadownia wojny: Pod Kal na płaskowzgórzu Bainsizza — sły Duch odparto wczoraj atak włoski z ciężkimi dla wroga stratami. 120 jeńców i 7 karabinów maszynowych pozostało w rękach naszych. Pod Kosta-jewicą przyniosła nam skuteczną wyprawę 180 jeńców.

Albanja: Na wschód od Valony udaremniono włoską próbę przejścia przez Vojusę. Szef sztabu generalnego.

Komunikat włoski.

Rzym, 8. X. (WTB.) Na całym froncie walki, przedewszystkiem artylerji. Na płaskowzgórzu Bainsizza wywiadownicy nasi ujeli między Podlaką i północnymi stokami doliny Chiapovono 10 jeńców. Na Karście odpedzono patrol nieprzyjaciela.

Z obrad kongresu socjalistów francuskich.

Bordeaux, 8. X. (WTB.) Na posiedzeniu przedpołudniowym kongresu socjalistów ubolewał Goudet z mniejszości nad odmówieniem paszportów do Sztokholmu, oświadczył się jednakże za kredytami wojennymi i za udziałem partji w rządzie. Mihand (większość) przypominał oświadczenie Dr. Helffericha, że Niemcy najpierw muszą być pokonane, jeżeli mają wydać Alzacje — Lotaryngję. Aleksander Blanc przemawiał przeciw wszelkiemu udziałowi partji w rządzie. Ostatecznie oświadczył Lebas, burmistrz Roubaix, który był w niewoli niemieckiej, że celem zwalczania nieprzyjaciela, który wtargnął do kraju, należy uchwalić kredyty wojenne. Odrzucił kredyty macayłoby pracować dla króla pruskiego.

Na posiedzeniu popołudniowym odrzucono wniosek członków mniejszości, by przewodnictwem na następnem posiedzeniu powierzono

Raffin - Dugansowi, dla tegoż agitacji pacyfistycznej.

Valieres (mniejszość) przemawiał za kredytami wojennymi i udziałem partji w rządzie. Compere Morel wywołał również spór, gdy zakomunikował, że myśl konferencji międzynarodowej poddała socjalistom rosyjskim niemiecka demokracja socjalna. Cochlin nazwał to wymysłem prasy burżuazyjnej. Był minister amunicji Albert Thomas powoływał się na duńczyka Borgberg, który powiedział mu, że zawezwał rewolucjonistów rosyjskich imieniem socjaldemokratów, niemieckich na konferencję międzynarodową, że atoli niezależnie od tego rząd rosyjski pierwsze poczynił kroki dla takiej konferencji.

Wydział dla opracowania rezolucji, po której kongres zamknięty ma być 9. października, zbierze się wieczorem, składając się z 24 członków większości i 17 mniejszości.

Misja japońska we Francji.

Berno, 9. X. (WTB.) Do Toulonu przybyła według pism francuskich japońska misja marynarki, która zwiedzała urządzenia wojskowe i marynarkowe.

Komunikat angielski.

Londyn, 9. X. (WTB.) Sprawozdanie przedpołudniowe: Nieprzyjacieli skierował wczoraj o zmroku silny ogień zaporowy na front nasz między Hollebeke i Broodseinde. Następnie rozwinął się atak piechoty przeciw pozycjom naszym na wschód od lasu Polygon. Atak odparto ogniem. Kilku jeńców pozostało w rękach naszych. Podjęliśmy ubiegłej nocy skuteczną wyprawę przeciw linjom nieprzyjacielskim na wschód od Monchy.

Komunikat bułgarski.

Sofja, 8. X. (WTB.) Sprawozdanie przedpołudniowe: Front macedoński: W rozmaitych miejscach frontu ogień działowy, nieco bardziej ożywiony po obu stronach jeziora Dołran. Kilka oddziałów wywiadowczych odpedzono ogniem.

Front rumuński: Pod Prislawą ogień działowy, na wschód od Isacei słaby ogień karabinowy.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 8. X. (WTB.) Front na Sinai: Po obu stronach ogień działowy i wzmożona działalność patrolowa u nieprzyjaciela.

Front nad Diałą: Zmuszono ogniem z ziem nieprzyjacielski latawiec do lądowania. Latawiec został zdobyty a załoga ujeta.

Kaukaz: W centrum usiłował mniejszy oddział nieprzyjacielski podjąć wyprawę na pozycje nasze, która nie powiodła się w ogniu naszym. Na innych frontach nic osobliwego.

Z walk w Afryce wschodniej.

Londyn, 9. X. (WTB.) Zmusiliśmy ustepującego nieprzyjaciela dn. 5. października do walki w dolinie Mbenkuru; nieprzyjacieli cofnął się w nocy i pozostawił nam działo górskie i karabin maszynowy. Pochód nasz trwa. Tak samo zmusiliśmy wroga do walki w dolinie Lukeledi.

Na zachodzie belgowie zabierają się do okrzania Mahenge od strony północnej i północno-wschodniej, podczas gdy oddziały angielskie w oddaleniu 25 i 52 mil dalej na południe pozostają w ścisłym kontakcie z nieprzyjacięciem od strony zachodniej i południowej.

Miny nad wybrzeżem holenderskim.

Amsterdam, 9. X. (WTB.) W wrześniu przybiło do wybrzeża holenderskiego nie mniej jak 414 min, z tego 359 pochodzenia angielskiego, 9 niemieckiego, 6 francuskiego i 40 niewiadomego.

## Pod znakiem rewolucji w Rosji.

Skład nowego gabinetu koalicyjnego.

Petersburg, 9. X. (WTB.) Według przypadekności partyjnej nowy gabinet ma skład następujący: 3 socjalrewolucjonistów, (przejdyum, drogi, rolnictwo), 4 socjaldemokratów (wewnętrzne z pocztą i telegrafją, sprawiedliwość, roboty publiczne, aprowizacja), 3 socjalistów niezależnych (wojna, marynarka), wyznania), 1 demokrat radykalny (finanse), 4 kadetów (handel i przemysł i opieka publiczna), 2 bezpartyjnych (zewnętrzne i przejdyum rady gospodarczej).

Petersburg, 9. X. (WTB.) Imienny skład gabinetu jest następujący. Ministrami socjalistycznymi są: Kiereńskijs prezes ministrów i generalissimus, Nikitin sprawy wewnętrzne, pocztą i telegrafją, Malanowicz sprae

wiedliwość, Prokopowicz aprowizacja, Awksentiew rolnictwo, Gwoździ roboty publiczne. Ministrami niesocialistycznymi są: Tereszczenko sprawy zagraniczne, Konowalów handel i przemysł, Bernacki finansy, Salackin oświata, Karlaszew wyznania, Kiszkin opieka publiczna. Smyrnov kontroler państwa, Treziakow prezydent rady gospodarczej przy Rządzie Tymcz., Liwerowski komunikacja, gien. Werkowski wojna, admirał Werderewski marynarka.

Rada robotników przeciw gabinetowi koalicyjnemu.

Petersburg, 9. X. (WTB.) Rada robotników i żołnierzy przyjęła po dokonaniu ponownego wyboru Biura swego rezolucję skrajnych socjalistów, wracającą się przeciw koalicji z żywiołami burżuazyjnymi i dająca wyraz pewności, że mający być zwołanym kongres rad robotników i żołnierzy stworzy władzę rzeczywiście rewolucyjną.

#### Kompetencje Parlamentu Tymcz.

Petersburg, 8. X. (WTB.) Donoszą, że na skutek wniosku Ceretellięgo Parlament Tymcz. nazwany zostanie Radą Tymcz. republiki rosyjskiej. Będzie ona miała prawo stawiania rządowi pytań, lecz nie interpelacji, oraz prawo inicjatyw w sprawach, dotyczących państwa, oraz prawo debatowania nad zarządzeniami i projektami, przedłożonymi jej przez rząd.

Główny wydział kadetów ustanowił podwydział z 5 członków, który w porozumieniu z odpowiednimi wydziałami przemysłowców moskiewskich i petersburskich ustanowił ma spis przedstawicieli burżuazyjnych dla Parlamentu Tymcz., których liczbę ustanowiono na 120.

#### Skład Sejmu fiński

Helsingfors, 9. X. (WTB.) Według tymczasowego wyniku wyborczego Sejm składać się będzie z 95 socjalistów, 65 członków bloku obywatelskiego, 22 członków partii agrarnej i 18 szwedzkiej. Socjaliści otrzymali ogółem 316 922 głosów, partje obywatelskie 213 502.

#### Rozmiary strajku kolejarzy

Petersburg, 9. X. (WTB.) Strajk kolejarzy ma zapowiedziany przez wydział strajkowy przebieg planowy. Rząd postanowił wobec strajku przyznać kolejarzom żądane podwyższenie pensji od 1. września, co stanowić będzie roczny wydatek wysokości 730 mil. rubli. Równocześnie postanowił rząd opracować nową taryfę kolejową. Dalej wyda osobną ustawę o zaopatrywaniu kolejarzy w żywność. Z drugiej strony utrzymują pisma, że rząd aż do ogłoszenia rzeczonych ustaw odrzuci wszelkie pertraktacje z strajkującymi i że rozważał nawet kwestję sądowego scygnania komitetu strajkowego. Wczoraj oświadczyli rządowi bataliony kolejowe, że gotowe są go popierać celem zakończenia strajku. Według ostatnich wiadomości zastrajkowali jedynie urzędnicy linii Moskwa — Petersburg, podczas gdy urzędnicy innych linii tylko protestują.

#### Nowe Biuro Rady petersburskiej

Petersburg, 9. X. (WTB.) W petersburskiej Radzie robotników i żołnierzy dokonano nowych wyborów Biura, składającego się obecnie z 7 członków, mianowicie z 4 skrajnych socjalistów, między nimi Trocki i Kamenev, 2 socjal-rewolucjonistów, między nimi Czernow, i jednego umiarkowanego socjaldemokraty. Skrajny socjalista Trocki wybrany został przewodniczącym petersburskiej Rady robotników.

## Wojna z Ameryką.

Tworzenie armji amerykańskiej. Berlin, 8. X. (WTB.) Według wiarog-

## Święte Klaryski polskie XIII. wieku.

Na poniedziałkowym posiedzeniu wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odczytał ks. Dr. Kantak bardzo interesujący i starannie podany, stanowiący część IV obszerniej rozprawy o Franciszkanach polskich w wieku XIII. Prelegent przedstawił nasamprzód początki zakonu franciszkańskiego w Polsce, opierając się głównie na Biernackim i kontrolując jego dane przy pomocy nielicznych zreszta przekazów dokumentarnych oraz opisu Długosza. Najstarszy z konwentów polskich jest sandomierski, który powstał w r. 1242, i później przeniesiony został do Zawichostu, po nim powstały w ciągu XIII w. konwenty w Korczyniu, Kaliszu, Gnieźnie, Sreńmie, Pzdrach, Brzeźnicy, Obornikach i Radziejowie. Pewną pośrednią wskazówką o dawności konwentów daje podział prowincji na kustodie. W r. 1255 jeszcze cała Polska wraz z Śląskiem stanowiła jedną kustodję z głównym domem w Wrocławiu. Ale już w roku 1269 spotykamy osobną kustodję krakowską, a w r. 1272 wrocławską. Uderza okoliczność, że najdawniejsze konwenty franciszkańskie ograniczają się wyłącznie prawie do dwóch ziem: Wielkopolski czyli ziemi kaliskiej i poznańskiej, oraz Małopolski czyli ziemi krakowskiej i sandomierskiej. W tym czasie władali ziemiami temi Bolesław Wstydlawy i Bolesław Pobożny, mający za żony dwie siostry: królowe węgierskie Kingę i Jolentę, znane jako wielkie opiekunki Franciszkanów. Ich to wpływowi bezwzględnie zawdzięczają konwenty polskie swe powstanie.

Dla biednego księcia sandomierskiego Bolesława, podówczas 13-letniego, poślubienie królowej węgierskiej (w r. 1239) było wielką wygraną. Zapewniała mu wielki posiłek i pomoc potężnego teścia Beli przeciwko gniejącemu go stryjowi Konradowi. Zgoda króla węgierskiego na ten związek, którego nie mógł uważać za świętą los dla swej córki tłumaczy się może dawniejszymi jakimiś zobowiązaniami wobec rodziny Bolesława, które powstały może w czasie odwiezionych stosunków Leszka Białego z Andrzejem węgierskim.

Franciszkanie na dworze węgierskim zdawna już posiadali znaczny wpływ. Tutaj powstała ich też zapewne i polubila Salomea,

dnego doniesienia załącznięto w sierpniu 1917 w Stanach Zjedn. 152 tys. chłopów pod broń, między nimi jest 5948 poddanych szwedzkich z 86 obwodów popisowych. Jak wiadomo, zmusza się obecnie wszystkim w Ameryce zamieszkałym neutralnym na rozkaz Wilsona do służby wojskowej, o ile nie zdolają w trzech miesiącach opuścić kraju.

#### Zbrojenia Stanów Zjedn. na morzu.

Waszyngton, 9. X. (WTB.) Rząd zamierza przeznaczyć 350 mil. dolarów na budowę kontrolorpedowców. Program budowy przeprowadzony był ma w 10 miesięcy.

## Plenarne posiedzenie N. K. N.

Zapowiedziane na niedzielę posiedzenie galicyskiego N. K. N. odbyło się o godzinie 4. po poł. w sali krakowskiej Rady miejskiej. Przewodniczył obradom wiceprezes poseł Dr. W. L. Jaworski. W obradach wzięło udział, jak donosi „Nowa Reforma“ 25 członków N. K. N. oraz pp. pp. Andrzej książę Lubomirski, Edward hr. Mycielski, Jan hr. Potocki z Rymanova, Kazimierz Laskowski, posłowie Zieleniewski, Dr. Stesłowicz, Srokowski, Dr. Krogulski, J. K. Federowicz, Sare, Aleksander Dąbski, Dr. Hupka, Dr. Steinhauz, następnie regjent Dr. Tad. Starzewski, red. Rud. Starzewski, Dr. Habicht z Wiednia, Dr. Wereszczyński i inż. Słuszkiewicz z Krakowa, St. Downarowicz i inni. Jako goście przybyli na obrady pp. generał Rozwadowski, Jerzy hr. Mycielski, rektor Dr. Mars z Lwowa, marszałkowie powiatowi Tad. Sroczyński z Jasła i Z. Mars z Limanowa, Dr. Edmund Brzeziński z Zakopanego, Dr. Tarczyński i inni.

Z Warszawy przybyli Dr. Kamieniecki, wicedyrektor departamentu politycznego b. Tymczasowej Rady Stanu i p. Filipowicz.

Pierwszy przemawiał wiceprezes Dr. W. L. Jaworski, przedstawiając obecną sytuację w legjonach, następnie regjent Dr. Tad. Starzewski złożył sprawozdanie finansowe N. K. N. od początku aż do chwili obecnej. Sprawozdanie to było drukowane w pismach.

Poseł Edmund Zieleniewski imieniem komisji rewizyjnej stwierdził najzupełniejszą zgodność i ścisłość we wszystkich księgach kasowych, rachunkach, asygnatach i kwitach, oraz podniósł, że wszystkie rachunki znalezione w największym porządku i że wszyscy pracownicy we wszystkich działach, mimo ogromnego rozmiaru agend, pracowali z niezwykłą ofiarnością, a z małym nakładem kosztów.

Następnie rozpoczęła się dłuższa dyskusja w sprawie N. K. N., w której między innymi brali udział pp.: Dr. Krogulski, Srokowski, Dr. Stesłowicz, Downarowicz, Dr. Habicht, Dr. Hupka, red. Laskowicki ze Lwowa, Kosobudzki, Dr. Wereszczyński, Dąbski, Styli z Przemysła i inni.

O godzinie 8. wieczorem zarządził wiceprezes Dr. Jaworski godzinną przerwę w obradach. — Po godzinie 9. wieczorem rozpoczęły się narady demokratów i konserwatystów w sprawie N. K. N. Rokowania te i narady trwały prawie do godziny 12. w nocy, poczem wiceprezes Dr. Jaworski otworzył na krótko plenarne zebranie i zawiadomił obecnych, że odracza posiedzenie do 15. bm. na godzinę 4. po południu w Krakowie, wobec odbywających się jeszcze rokowań stronników.

## Z Królestwa.

Atrybuty królewsko-polskich sądów. Dziennik rozporządzeń c. i k. zarządu wojskowego w Polsce publikuje rozporządzenie w sprawie zatwierdzenia wyroków śmierci i wykonywa-

córka Leszka Białego, wydana w r. 1214 za młodego syna Andrzeja, Kolomana. Miała ona niewątpliwie znaczny wpływ nie tylko na męża, ale też na królewskim dworze, skoro potrafiła doprowadzić do skutku małżeństwo Kingi z ukochanym swym bratem, Bolesławem. Po śmierci męża, który padł w bitwie nad rzeką Sajó przeciw tatarom (1241 r.) przyjmuje Salomea w Sandomeriu welon franciszkański. Klasztor ten najpewniej sama założyła, obierając w tym celu stolicę właściwego księstwa Bolesława. Habit zaś franciszkański przyjęła w tej myśli, ażeby założyć także żeński konwent Klarysek. Pierwszy ten klasztor Klarysek, którego księżką jest Salomea, powstał w r. 1255 i to w Zawichostu, dokąd przeniósł się także konwent męski z Sandomeria. Już w roku 1259 jednak przenosi się konwent Klarysek do Skali, a równocześnie zapewne także część braci z Zawichostu. W Skale nie piastuje Salomea już godności księżki, zachowuje jednak nadal wyjątkowe stanowisko. Uposaża klasztor hojnie i lokuje miejscowość na prawie niemieckim. O życiu jej klasztorne wiewny bardzo mało. Cuda, spisane zaraz po jej zgonie świadczą o życiu jej świętobliwym i czci jaką ją otaczano.

W chwili zgonu Salomei Kinga liczyła 24 lata małżeństwa swego z Bolesławem, ale dawno już potrafiła wziąć przewagę nad mężem, człowiekiem słabym i nie pierwszorzędnej inteligencją, który tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności z biednego księcia sandomierskiego stał się pierwszym z książąt polskich, uzyskując tron krakowski. Szczęśliwy ten los zawiązywał przedewszystkiem doskonałym stosunkom z duchowieństwem, które popierało go w walce z Konradem. Obejmując rządy krakowskie miał Bolesław lat 17. Stał on wtedy pod silnym wpływem biskupa Prandoty. Po śmierci tegoż (w r. 1267) tem bardziej występowała Kinga jako sprężyna działalności Bolesława. Objęła ona wraz z mężem kraj i brała żywy udział w rządach, o czym świadczy występowanie jej w całym szeregu dokumentów księcia. Kinga odznaczała się wielką pięknością, podobnie jak Salomea. Drobne i wale swe ciało wdziała niewtłocznie w umartwień, lecz i w pracy. Przez całe życie dawała dowody wielkiej energii i siły woli, a jeszcze w starości na kilka lat przed śmiercią, potrafiła ocalić zamek pieniński od tatarów. Latwo więc i męża swego potrafiła nakłonić do swojej woli, co okazała zaraz po pokładzinach, kiedy wymogła na nim zachowania panienstwa, na razie ma rok tylko, po-

nia ~~grawa~~ łaski. Na podstawie upoważnienia Jego Cesarzkiej Mości, danego w najwyższym rozkazie, czyniąc zadość życzeniu Tymczasowej Rady Stanu, zarządza się w obszarach Polski podległych austro-węgierskiemu zarządowi wojskowemu, co następuje:

Rada regencyjna ma prawo zatwierdzać wyroki śmierci, wydane przez królewskie polskie sądy i prawo ulaskawienia osób skazanych na śmierć przez te sądy. Jeżeli skazany jest poddanym państwa austro-węgierskiego, albo niemieckiego, prawa te przysługują generał-gubernatorowi. Przed decyzją należy wysłuchać sadu wyrokującego.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ustanowienia Rady Regencyjnej.

W okupacji niemieckiej, jak wiadomo, prawo zatwierdzenia wyroków śmierci i ulaskawienia posiada generał-gubernator warszawski.

Nowe pismo w Rydze. 4. października pojawiło się, jak donosi „Deutsche Lodzer Ztg.“, po raz pierwszy lotyjskie pismo „Riga latweesihuwie“. Od 8. października wychodzi w Rydze „Rigaische Deutsche Ztg.“

## Z Galicji.

Koło Polskie a rząd. Pertraktacje między Kolem a rządem w sprawie przywrócenia status quo przedwojennego pod względem gospodarczym i politycznym w Galicji, toczą się w dalszym ciągu. Polacy domagają się przyznania należnych ludności Galicji świadczeń wojennych.

W zasadzie panuje już — według „Kurjera Lwowskiego“ — zgoda między Kolem Polskim a rządem, w praktyce jednak przeprowadzenie postulatów natrafia na duże trudności.

Koło Polskie oświadczyło, że ludność nie może czekać, aż rzec przejdzie przez cały ciąg zwykłych instancji. Według rządu niezbędne są obszerniejsze prace komisyjne.

U prezesa ministrów Seidlera odbyła się w obecności namiestnika Huya specjalna konferencja w sprawie odbudowy Galicji wschodniej. W obradach brali udział minister robót publicznych p. Homan, minister rolnictwa p. Silva-Tarouca, szef sekcji p. Ertl i posłowie ukraińscy pp. Petruszewicz, Lewicki i Onyszkiewicz.

## Sejmik miast prowincji poznańskiej.

Przez dwa dni tj. w piątek 5. bm. i w sobotę 6. bm. odbywał się w Bydgoszczy XI. z rządu sejmik miast poznańskich, po raz pierwszy w czasie wojny. Zjazd ten obeszło 67 miast, które reprezentowało 111 przedstawicieli. Marszałkował nadburmistrz poznański Dr. Wilms. Po zwykłych patryjotycznych przemowach i telegramach do cesarza, kanclerza i Hindenburga i powitaniu przedstawicieli władz państwowych, załatwiono sprawy administracyjne. Przyjęto, wysłuchawszy referatu inspektora kultury ziemnej Freysteda z Poznania, rezolucję, aby rząd poczynił starania około budowy drogi wodnej, łączącej Odrę z Wisłą, Śląsk Górny z Poznańskiem i Prusami.

W sobotę wysłuchano cały szereg referatów, z których zaciekawienie budzi przede wszystkim referat tajnego nadradcy budownictwa Fischera z pruskiego ministerjum robót publicznych. Mówił on na temat spraw osadniczych i o planach zabudowania. Na wstępie zaznaczył mówca, że temat powinien w Poznaniu szczególnie obudzić zrozumienie i zainteresowanie ze względu na liczne osady, pobudowane przez Komisję Kolonizacyjną. Mówca jednak specjalnie omawia osady podmiejskie (jakich próby mamy w Solaczu i niemal

w Radzie niemieckiej prowincjonalnym). Się, sunki mieszkaniowe wśród mniej zamożnych warstw w Księstwie są nadzwyczaj niekrotkiste, wszędzie brak małych mieszkań, szczególnie z kawkalkiem roli czy ogrodu. Dotychczasowe zabiegi zakładania po miastach kolonii mieszkaniowych nie powiodły się wskutek ogromnej ceny gruntów. Winą za obecną sytuację spada na obowiązującą ordynację budowlaną, która i po małych miastach zezwala na budowę 4 piętrowych chałup. (W ostatnich czasach po miasteczkach naszych koszarj takie zaprowadziły urzędnicze spółki budowlane, zasilane przez rząd. Przyj. red.) Z koszarowych takich mieszkań właściciel kamienicy ma wysoką rentę i stąd cena gruntu rośnie. Mówca zapowiada, że na mocy rozporządzenia ministerjalnego pomyślano o nowej ordynacji budowlanej dla małych mieszkań. Pod koniec p. Fischer szczegółowo omawiał błąd dotychczasowych ordynacji budowlanych regencji poznańskiej i bydgoskiej. W dyskusji zapowiedział prezes regencji Bülow, że najgorsze niedomagania usunie się, nim jeszcze nastąpi ogólne nowe rozporządzenie.

Miejmy nadzieję, że nowo dobrodziejstwa przypadną wszystkim bez wyjątku w równym udziale.

#### Sprawa opału i oświetlenia.

Nadburmistrz bydgoski Dr. Mitzlaff zabrał głos do referatu w sprawie opału i oświetlenia, która budzi zaniepokojenie. Mówca przedstawia środki, które miasta powinny powziąć, aby choć nieco ulżyć biedzie tej, nie zaleca jednak zamknięcia restauracji, kinoteatrów, gdyż uważać należy je poniekąd jako ogrzewalnie dla wielu ludzi, którzy w domu marzną. W dyskusji prezes regencji Bülow potwierdza smutny obraz przedstawiony przez referenta, wyraża ubolewanie, że rząd od sprawy powyższej odsunął zupełnie władzę administracyjną i przyrzeka, że osobiście w Berlinie poprze sprawę większego wymiaru materiału opałowego dla Berlina.

Poczem przyjęto rezolucję, przedłożoną przez referenta, w której żądano od komisarza Rzeszy dla podziału węgla, aby ze względu na ostry klimat Księstwa, więcej węgla przeznaczył, wyrażono również opinię, że ograniczenie ilości węgla dla gazowni jest niegospodarcze. Również żądano, aby podział węgla oddano w ręce władz komunalnych, a nie mężów zaufanych komisarza dla podziału węgla.

Wysłuchano dalej mniej interesujących referatów w sprawie aprowizacji żywnościowej, poczem przyjęto rezolucję, aby dla obniżenia ceny na ziemniaki Rzesza płaćla premję za sprzęt i dowóz przyspieszony, oraz, aby zachowano zeszloroczny zniżony fracht. Wyrażono dale ubolewanie, że pozwolono na sprzedaż warchlaków bez znaczka, co wyszło na korzyść jedynie ludziom oplayającym w gotówkę. Przy ogólnym braku wieprzowiny powinno być się ogółowi dostarczyć tego mięsa. Poza tem rozporządzenie odnośnie spowodowało nadmierną redukcję nierogaczyny w czasie obfitego sprzętu ziemniaków.

Na tem wyczerpał się porządek obrad. Wspólnym obiadem zakończył się sejmik miast.

## Miljony na cele narodowe.

Pod tym tytułem ogłosił prof. Oswald Balzer broszurę, w której oddaje hold polskiej ofiarności publicznej, będącej w swoim rodzaju „szkołą patrijotyczną“ najszerszych warstw społeczeństwa, jednakże pyta, czy ten proces opodatkowania narodowego objął równomiernie wszystkie grupy wartości majątkowych społeczeństwa, czy nie ujawnia się w nim pewna jednostronność, a w ślad za tem, czy nie daloby się rozszerzyć ofiarności na pewne niedotknięte jeszcze dziedziny. Składki płyną od żyjących, a na hojne wielkie dary

Wiosną 1857 r. wyszła Jolenta za Bolesława Pobożnego, księcia wielkopolskiego, człowieka innego zupełnie pokroju niż Bolesław Wstydlawy. Rozumny, energiczny, powoli zajął wśród Piastów stanowisko gorące. „Rocznik Wielkopolski“ nazywa go „największym nad Niemcami tryumfotorem“. Wobec takiego męża stanowisko Jolenty ustępowało na plan dalszy, nie było tu miejsca na taką przewagę, jaką zyskała Kinga nad Bolesławem Wstydlawym. Jolenta więc rzadko tylko zachodzi w dokumentach, jednakże podobna jak Kinga rozwija działalność na wewnątrz. Razem z nią Franciszkanie wchodzi do Wielkopolski. Pierwszy konwent powstaje 1257 r. w Kaliszu, t. j. w stolicy Bolesława, w ciągu rządów Bolesława Pobożnego powstają zaś cztery dalsze fundacje: w Gnieźnie, Sreńmie, Pzdrach i zagadkowej dotąd Bernasji, w której to nazwie upatrywać możemy Oborniki. Powodzenie i rozrost zakonu w Wielkopolsce przypisywać należy bezwzględnie działalności i poparciu Jolenty. Po zgonie męża (1279 r.) Jolenta udała się do Kingi a później za jej i Salomei przykładem założyła klasztor Klarysek w Gnieźnie, który w r. 1284 spotykamy już jako całkowicie urządzony. W tym klasztorze sama dokonała żywota (1299 r.), którego przebiegu nieśmy nikt z współczesnych nie spisał. Domyślać się tylko możemy, że był podobny do życia klasztoru Salomei lub Kingi.

Ciekawy wykład ks. Dr. Kantaka uchwili zebrani wraz z resztą pracy, której część stanowi, polecieć zarządowi do druku w Rocznikach.

Resztę zebrania wypełnił referat o nadesłanej wydziałowi pracy p. radczyni Marii Wichierkiewiczowej pt. „Gmerki czyli herbiki mieszczańskie“. Jest to objaśnienie do zebranego przez autorkę zbioru 85. gmerków dawnych, przeważnie poznańskich, pochodzących z 16, 17. i 18. wieku. Zebrano je z pieczęci, znajdujących się przy dokumentach w archiwum poznańskim, z nagrobków i rysunków własnoręcznych przy podpisach w aktach miejskich, jeden herbik pochodzi z beczki, inny z kafla dawanego. Ofity ten zbiór przyczynić się może do rozpoznania niejednego znaku zlotniczego wzgl. znaku, używanych przez rozmaitych malarzy, architektów, snycerzy itd., ułatwiając stwierdzenie autorstwa wielu zabytków naszego przedm. Na zebraniu wczorajszym zgłosili się na członków wydziału p. aptekarz Sieg z Nowego miasta i ks. Marjan Jernejczyk z Siedlemina.

najłatwiej zdobyć się w rozporządzeniach na wypadek śmierci. Tymczasem zasób funduszów, jaki płynie z rozporządzeń ostatniej wojny na rzecz potrzeb narodowych jest niezwykle malutki. Związkiem jak wykazuje statystyka w Poznaniu i w Galicji. Interes narodowy cierpi na tem bardzo, ujmuje się przez to funduszom publicznym olbrzymich wartości majątkowych. Wymownie przekonująco tłumaczy prof. Balzer, że ofiarność tego rodzaju mogłaby znacznie dotrzymać kroku doraźnej ofiarności żyjących, a w rezultacie przewyższałaby ją ogromnie. „O ile ofiarność za życia przynosi tylko małe datki, o tyle zapisy testamentowe przynoszą przynosić będą datki znaczne, nieraz bardzo wysokie. Setki i tysiące takich zapisów, to miliony a z biegiem czasu — setki milionów na cele narodowe”.

Niewątpliwie uwagi i nawoływania prof. Balzera zasługują na to, aby zastanowiło się nad niemi całe społeczeństwo i wzięło je do serca. Odsetki od kapitałów, zwłaszcza znaczących przekazujących testamentem na cele publiczne nie robiłyby ujmę spadkobiercom a zasilałyby wydatnie fundusze narodowe, przyczyniały się do rozwoju takich instytucji jak np. Towarzystwo szkoły ludowej w Galicji lub Tow. imienia Marcinkowskiego u nas. Jednakże, gdy wybuchnie pożar nie można akcji ratunkowej rozkładać na lata. A w tem położeniu jest obecnie naród polski. Pali się strzecha polska, niebezpieczeństwo zazięra narodowi w oczy, głód i mór powala tysiące ludzi na ziemię, więc niezwłocznie spieszyć musimy z pomocą. Żywi muszą podawać rękę żywym.

A i tą drogą można zebrać miliony, jak tego dowiódł zabór pruski w roku zeszłym, i mamy nadzieję, że i w tym roku z tej „szkoły patriotyzmu” najszerszych warstw społeczeństwa naszego „wyjdą znów miliony na głodnych w Królestwie, że dzielnicy tej zdobędziemy nowy list zasługi na polu narodowym i uratujemy milionami miliony Polaków od zagłady.

## Rok Kościuszkowski.

**Pniewy.** W niedzielę 14. października o godz. 5. odbędzie się na sali Domu katolickiego Obchód Kościuszkowski dla okolicy Pniewy, w poniedziałek 15. października o godz. 7. dla miasta Pniewy z uroczajnym programem. Po- zatem odbędzie się uroczyste nabożeństwo z przemową w kościele farnym w poniedziałek o godz. 9 i pół rano. Szanownych Rodaków tak z okolicy jak i z miasta uprasza uprzejmie o jak najliczniejszy udział.

Komitet na Pniewy.

**Rozdrażewo.** Obchody Kościuszkowskie odbędą się u nas jak następuje:  
Dnia 21. bm. o 6. wieczorem dla zachodniej części parafii wieczornica na sali p. Minty w Rozdrażewie.

Dnia 22. bm. o 8. rano dla całej parafii nabożeństwo żałobne z kazaniem.  
Dnia 28. bm. o 6. wieczorem dla wschodniej części parafii wieczornica na sali p. Cieńska w Grembowie.

We Wrześni komitet zjednoczonych Tow. wydał odezwę Kościuszkowską, w której donosi, że w poniedziałek 15. bm. o godz. 10 odbędzie się w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo z kazaniem, w którym mają wziąć udział wszystkie cechy i towarzystwa ze sztan- darami. Odezwę apeluje do kupców i przemys- słowców, aby składy przynajmniej podczas nabożeństwa zamknęli, a okna wystawne odpowiednio przysłonieli. Wszyskich innych rodaków wzywa Komitet do umieszczenia w oknach swych mieszkań nalepek Rady Narodowej, które nabyć można w składach pp. Lehmana i Pradzińskiego. — Obchód uroczysty odbędzie się 4. listopada.

**Mogilno.** Obchód ku czci Tadeusza Kościuszki odbędzie się tu w niedzielę 14. bm. — Rano o godz. 9 i pół zbiorą się wszystkie towa- rzystwa z sztandarami przed „Domem im. ks. Piotra Wawrzyńca”, skąd o 10. w uroczystym pochodzie udadzą się na nabożeństwo do kości- oła poklasztornego. Po nabożeństwie, powróci- ci pochod w tym samym porządku jak poprze- dnio przez miasto — do domu katolickiego.  
Po południu o godz. 5 i pół odbędzie się wieczornica z uroczajnym programem na sali Domu im. ks. Piotra Wawrzyńca. Od- czyt wygłosi p. mec. Dr. Sławski z Pozna- nia. — Nalepki, w które już w niedzielę okna przybrać należy, nabyć można u p. Smockie- wiczówny.  
Komitet.

**Żerków.** Wieczór Kościuszkowski w Żer- kowie odbędzie się na sali p. Rejka 14. bm. o godz. 6. wieczorem z współudziałem artystki p. Marji Szrajberówny. Program uroczajony, który można odebrać wraz z kartą wstępu u p. Marji Chelkowskiej w Śmiełowie; u p. A. Do- magalskiego w Żerkowie, oraz przy kasie od godz. 5. Ofiara dowolna; osoby, które na ob- chód przybyć nie mogą, uprasza się o łaskawe przesłanie ofiar pod adresem p. Marji Chelkow- skiej, Śmiełowo, p. Żerków. Msza św. za spokój bohatera odbędzie się w Żerkowie w kościele parafjalnym 15. bm. o godz. 9. Komitet.

W Barcinie odbył się 7. bm. uroczysty ob- chód ku czci Kościuszki. Pięknie ująłona sa- la p. Orchowskiego nie mogła pomieścić ol- brzymiego napływu uczestników z miasteczek i wsi okolicznych. Na program uroczystości złożyły się deklamacje, gra na fortepijanie, od- czyt p. Mielczarzewicza, oraz sztuka 5- aktowa Zbigniewa Topora pt. „Walek ko- szyniery”. Obchód, zakończony żywym obra- zem i śpiewem zebranych, wywarł na uczestni- kach silne wrażenie.

**W stadach Ranzub, w Kościuszkowie, zjedno- czony Tow. polskie urządzają w niedzielę, 14. bm., o godz. 8 rano uroczyste nabożeństwo Ko- ściuszkowskie. Obchód główny odbędzie się póź- niej.**

## Składki i pokwitowania.

— \* Na bezdomnych złożono w admini- stracji naszej w dalszym ciągu:  
Marja Wiczkorkiewicz z Bydgoszczy w miejsce wieńca na trumnę sp. Marji Jaczyń- skiej 10 mk. S. M. z Wrocławia 5 mk. Alkie- wicz Radlowo w miejsce wieńca na trumnę sp. A. Kaczorowskiej z Wrześni 10 mk. Zebr. na zaręczynach panny L. Zamysłowskiej z pa- nem Cz. Praclewskim za inicjatywą p. Nowickiej 18,20 mk. Bączkowski Michał 10 mk. Jan Chwleński z pola 10 mk. Jan Olsztyński 15 mk. Amrogowicz Sopot 20 mk. W. Or- chołski Teżew 50 mk. I. N. Kruska Gniezno 300 mk. St. Twardowski zamiast dekr. na ob- chód Kościuski 100 mk. Zebr. na srebrnych godach wesełnych u państwa Jachimowiczów 500 mk. Julja Weichertowa 5 mk. Zbzych, Stach 5 mk. Roman hr. Sokolnicki Ciesie w miejsce wieńca na trumnę sp. C. Mikorskiej 100 mk. Ku uczczeniu pamięci poległego dru- ha s. p. Kazimierza Kubackiego Janina Jakub- owska Konstancja Kolska 10 mk. Wł. Ta- czanowscy z Kamienia zamiast kwiatów dla sp. Marji Jaczyńskiej 20 mk. N. N. 12 mk. Zebr. na wieczorku p. S. w Strzelnie 71,60 mk. J. K. 10 mk. Karol Maliski, Poznań, zamiast wieńca na trumnę sp. dr. M. Holecia z Szubina 15 mk. Ku czci św. Ant. 5 mk. Zebr. na 15- letnim jubileuszu Tow. przemysł. w Starej- łęce podczas mszy św. 326,22 mk. Bydalek 5 mk. A. A. 2 mk. Dom. Gołaszyn kary od lu- dzi za szkody w polu 15 mk. St. Szczaniecki 10 mk. Ata Szczaniecka 3 mk. Zyg. Szczaniecki 3 mk. Kostunia Szczaniecka 3 mk. Ks. Jan Adamski 10 mk. Razem z poprzednio kwit. 233 028,85 mk.

— \* Na głodnych zebr. w administracji naszej w dalszym ciągu: K. P. z W. 40 mk. W miejsce kwiatów w dniu srebrnego wesela pp. Adamstwa Jachimowiczów Mroczkiewiczów 10 mk. J. Węglenko 2 mk. Marja Dobrowol- ska z Wildy 10 St. Cz. w trzecią rocznicę śmier- ci ukochanego męża 3. B. Kasprovicz Gniez- no 10 mk. Tadeusz mies. rata 3 mk. M. P. 10 mk. Franciszek konieczny 30 mk. L. Mrocz- kowska przegr. zakład w Reinerz 10 mk. J. Domański Sztum wygr. zakład w Reinerz 10 mk. Aniela Domańska Sztum 10 mk. I. i E. Niemczykowie w miejsce uwiadomień o ślu- bie syna Jana z p. Marja Ofierzyńska z Borku mającym się odbyć w Borku 9. b. m. 25 mk. B. Napierałowa Buk 20 mk. Zebrane na głod- nych w Królestwie od kilku pracowników fir- my Thermelktromotor mk. 34,00. P. K. 3 mk. Hądzlik 80 fen. Razem z poprzednio kwit. 42 937,51 mk.

— \* Na kaplicę Pana Jezusa zebr. w admini- stracji naszej w dalszym ciągu Jan Olsztyń- ski 10 mk.

— \* Na Radę główną i opiek. w Warsza- wie złożono w administracji naszej w dalszym ciągu J. M. 5 mk. M. M. 5 mk. P. K. z Gnie- zna 6 mk. Czerniejewski 10 mk. Razem z poprzednio kwit. 1437,20 mk.

— \* Na ubogich miasta Poznania złożono w administracji naszej w dalszym ciągu: Konsum T. z o. p. 500 mk. Razem z poprzed- nio kwit. 885. — mk.

— \* Na kościół pamiątkowy na Wildzie złożono w administracji naszej w dalszym cią- gu: Jan Olsztyński 50 mk. Zdzisław Man 5 mk. Razem z poprzednio kwit. 134,50 mk.

— \* Na Chleb św. Antoniego złożono w administracji naszej na nowo N. N. z Rado- wisk 8,05 mk.

— \* Mk. 209.— zebr. w administracji na- szej na Chleb św. Ant. wypłaśliśmy dnia 3/10 siostrze Barbarze za stosownem pokwitowa- niem.

## Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 10-go października 1917.

**Kalendarz Dziś:** Franciszka Borgiasza W. Tomiła

**Jutro:** Placyd Filonii Dobromiła

**Wachód słońca:** Dziś: 6,17 zachód: 5,16

**Jutro:** 6,19 " 5,14

**Wachód księżyca:** Dziś: 12,8 " 3,2

**Jutro:** 1,17 " 3,18

— \* Przepowiednia pogody berl. stacji meteorologicznej na czwartek 11. b. m.: Prze- ważnie pochmurno, drobny deszcz, temperatu- ra nie wiele zmieniona.

## OSOBISTE.

— \* **Ślub.** W sobotę 6. bm. odbył się w kościele w Owińskich ślub p. Zofii z Se- redyńskich Nałentzowej, właścicielki apteki z Pobiedzisk, z p. Zacheuszem Rit- terem, właścicielem apteki z Mosiny. Aktu ślubnego dokonał ks. prob. Wiliński. Na bez- domnych zebrano 60 mk., które odesłano do Komitetu Arcybiskupiego.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— \* Msza św. za spokój duszy s. p. ks. ar- cybiskupa Edwarda Likowskiego byłego dy- rektora Tow. Pań Mil. św. Wincentego à Paulo konf. św. Józefa odprawi się w sobotę d. 13-go października br. o godz. 8. w kaplicy św. Józefa. Zarząd konf. św. Józefa.

— \* Kaczkę nie tuczyć wąsionami. Na kapuście pojawiło się tego roku wiele wąsion, które próbowano w rozmaity sposób niszczyć. M. i. wpuszczono kaczki w kapuście, które szyb- ko poczęły sprzątać wąsiony, ale potem pozdy- chały, o ile nie dano im się mleka, jako od-

trutki. Pewna gospodyni z Rawicza plaży, że zabiła jedną taką kaczkę, która zdychała. Gdy kaczka otworzyła wtrąsnięło z wnętrza około półlitra cieczy cytrynowo - żółtej, co widocz- nie wytworzyło się wskutek zatrucia.

— \* **Prośba.** Rodak, którego ojciec dłuższy czas przesiedział w niewoli rosyjskiej a zmarł na emigracji w Dreźnie, zyskawszy sobie ogól- ne uznanie za zasługi tak narodowe jak i na polu literatury polskiej poniesione, prosi sza- nownych rodaków ziemian o łaskawe przyjęcie go w tych krwawych czasach na wieś lub leśniczówkę. Na rolnictwie nie zna się, lecz może być w innym kierunku pomocnym.

Szanownych reflektantów uprasza się o łaskawe oferty pod A. W. 5060 do naszej re- daktacji.

## KRONIKA PROWINCJONALNA.

— \* **Gniezno.** (Premjowanie stad- ników) dla północno-zachodniej części powiatu gnieźnieńskiego odbyło się w środę 10 bm. w Klekcu.

— \* (b) **Oborniki.** (W polskie ręce.) Król sekretarz budowlany Conrad sprzedał swoją willę położoną przy ul. Kolejowej p. Dr. Michalskiego w Poznaniu za 28000 mk.

— \* **Leszno.** (Męzka otrula) 46-letnia Józefa Knop, z pierwszego męża Krawczykowa, z domu Jankowska. Wyszła ona dopiero przed miesiącem za 70-letniego robotnika Knopa z Moraczewa pod Rydzyną, z którym jednakże przedtem już żyła. Knopowa opowiadała ludz- iom, że mąż bil ją i dzieci jej, i że już długo nie będzie żył. Mężowi zmarłej siostry swej o- powiadała, że dała Knopowi trucizny na my- szy, później oświadczyła, że mąż umarł na bie- gunkę. Morderczyni przynała się sędziemu, że 2. września wmieściła mężowi trucizny, a gdy ta nie skutkowała wmieściła siarczaniu mied- dzi do obiadu 27. i 29. września, wskutek czeg- o Knop umarł 30. września. Śledztwo usiłuje wykazać, czy Knopowa nie sprzątnęła też pier- wszego męża. Mieszkała ona dawniej w Dęb- cu pod Kościanem, później w Lesznie.

— \* (r.) **Miejska Górka.** (Cukrownia) tutejsza rozpoczyna swą tegoroczną kampanję 11. b. m. Robotnicy zorganizowani w Tow. Polskich Robotników jak corocznie przed kam- panją cukrowni przystąpili do wspólnej spo- wiedzi i Komunii św. podczas nabożeństwa na ten cel odprawionego w ubiegłą niedzielę.

(Kradzieże) drobiu i królików w mie- ście i okolicy powtarzają się dość często. W ostatnich dniach udało się schwycić chłopaka — drugi zdołał uciec — na gorącym uczynku. Obaj nieletni chłopcy podejrzeni byli o te sprawy od dłuższego czasu — pochodzą z Niemaszyna. Sprawców oddano do ukarania sądowni.

(Deszcz) upragniony spadł kilkakrotnie w poniedziałek; dzięki temu będzie można po- kończyć siewy. Powietrze się znacznie ozięb- iło tak że jesień z tej brzdziej strony daje nam się uważać.

— \* (jus.) **Gostyń.** (Jeniec rosyjski) Iwan Kisilaw zblżył się w Mszczyźnie zanadto dostojniejsi, która go porwała i tak ciężko pokaleczyła, że wskutek tego umarł.

(Sąd lawniczy) skazał w ostatnim czasie za wywożenie jaj i mięsa kilka osób na ciężkie kary jak na tydzień więzienia, 500 mk., 200 mk., 150 mk. i 60 mk. grzywny. Przeciwi- ko jednemu handlarzowi wniósł prokurator o rok więzienia. — Pewien młodzieniec przybył na termin tak ubrudzony, że sąd go skazał za to na 5 mk. kary.

(Tajna rzeź.) Policja położyła areszt na miejscu, która, jak wykazało śledz- two, zabito tajemniczo w Talarach i przewie- ziono tudąd. Ważyła ona 2 ctr. Mięso roz- sprzedano w mieście.

(Brak ludzi do pracy.) Czas już największy sprzątnąć ziemniaki z pola, a tu brak ogromny ludzi. Wszelkie nawoływania są bezskuteczne. — Cukrownia tutejsza 15. bm. rozpoczyna kampanję i również potrzebuje 150 kobiet i dziewczyn do pracy.

(Skargi o obelgę) toczą się przed są- dem tutejszym co tydzień. Niektórzy ludzie mimo ciężkich czasów nie mają widocznie większego kłopotu jak o byle drobnośc wło- czyć się po sądach. Ile to pieniędzy przez to idzie na marne, któreby, jeśli nie skarżącemu, to ogółowi, bezdomnym lub na cele kulturalne się przydały. Bardzo smutne jest, gdy krewni między sobą się skarzają. — W jednym z takich procesów skazał sąd oskarżonego za obelgę żo- ny drugiego na 6 tygodni więzienia.

— \* **Olsztyn.** (Przeciw koniokra- dom.) Wraca znów do nas, którzyśmy zupeł- nie o niej zapomnieli, plaga koniokradow, zlodziej ongiś bardzo licznych i zniemawionych gorzej niż kłownicy. U ludu angielskiego do dziś dnia największą obelgą, jaką komuś rzucić można w sprzeczce, jest koniokrada (horse thief). Może i u nas wśród ludu przechował się ślad jaki z onego okresu, zapewne w aktach sądowych spoczywa pełno materiału, czekają- tego swego historyka, któryby odtworzył tę dziedzicę życia społecznego. Dziś obdarty jest zawód koniokradow w wszelkiego romantyzmu, zlodziej taki nie naradzi kości ani życia. Walka z nim również mniej jest niebezpieczna i trud- na. Komisja XX. korpusu dla zakupu koni np. zwraca się do osób odośnych, aby w razie porwania im koni uwiadomili komisję telegra- ficznie, podając masę, znaki, pleć, wymiary i wiek konia, wówczas zlodzieje nie będą mogli koni sprzedać komisji, a zarazem przychwy- ci się przestępcę.

— \* **Laurahuta.** (Piękny przykład.) Chłopcy szkolni Klink i Demski posprzecali się. O tem dowiedział się ojciec Klinka, z za- wodu górnik i wobec tego rzucił chłopakowi nóż kuchenny z rozkazem, aby go wbił w pier- si 8-letniemu Demskiemu. Chłopak wpraw- dzie rozkazu ojcowskiego nie wykonał, a ojciec sam twierdził później przed sądem, iż powie- dział to tylko w żarcie. Sąd skazał go jedna- kowoż na 10 mk. kary.

— \* **Katowice.** (Malaria.) W wiejskim powiecie katowickim wybuchła choroba zwa- ną malarją. Każdy wypadek tej choroby na-

leży zgłosić w przeciągu 24 godzin do urzędu policyjnego.

## KRONIKA SADOWA.

— \* (b) Skutki pijaństwa. Karany już kilkakrotnie więzieniem robotnik a obecnie inwalida wojskowy, Henryk Rexin z Pruszczy pod Gdańskiem, upił się wspólnie ze swym przyjacielem, którego następnie pożałował nożem. Potem udał się na folwark w Pruszczy, gdzie najpierw zadał osiem cieków nożem rządcy gospodarczemu, następnie rzucił się na właściciela majątku, któremu zadał pięć ciekich ran no- żem na twarzy i piersiach. Ranny dotąd je- szcze nie jest zupełnie wyleczony. Przed są- dem tłumaczył się Rexin, że był do tego stop- nia pijanym, iż nie wiedział, co czyni. Sąd lawniczy w Gdańsku skazał go na półtora ro- ku więzienia.

— \* (b) Skazany za podburzanie do po- rzucenia prac. Tokarz w żelazie Oskar Weiss w Berlinie, rozszerzał odezwę, drukowaną z fałszywym podpisem drukarza i wydawcy, w której wzywano do ogólnego zaprzestania pra- cy. Odezwę ta odniosła też częściowy skutek. Obecnie skazała Izba karna I. sądu ziemian- skiego w Berlinie Weissa za to na trzy kwarta- lity więzienia z policzeniem przebytego pół roku we więzieniu śledczym.

— \* (b) Surowa kara za fałszowanie mle- ka. Surowa karę podwytkował sąd lawniczy w Berlinie za fałszerstwo mleka handlarz mleka Bercie Rühle z Miersdorf pod Berlinem. Ska- zał ją bowiem na kwartał więzienia i 600 mk. grzywny, ponieważ mleko, rozcieńczone do 60 proc. wody, sprzedawała jako pełne i wieźbie- rane. Izba karna uznała jednak karę tę za zbyt wysoką i zmniejszyła karę pierwszej instancji na 14 dni więzienia i 600 mk. grzywny.

## SKRZYŃKA DO LISTÓW

— Jus w Gostyniu: Prosimy pisać tylko na jednej stronie odwrotną zostawia/ wolną z przyczyn technicznych. (K.)  
— Fr. B.: Do druku nie nadaje się zupeł- nie. (K.)

## Ostatnie wiadomości.

### Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 10. X. (W. T. B.)

Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta: Na terenie bitwy we Flandrii wzięły wczoraj obo- 11. dywizji angielskich znowu wojska francu- skiego udział w walce. Potężne napięcie sil obu sprzymierzonych mocarstw zachodnich wy- czepało się w trwającym przez dzień cały zmaganiu się o stanowczość naszych bojow- ników flandryjskich.

Uderzające rano po najsilniejszym ogniu ataku tworzyły uwięzione bitwy, która przy nie- przetrzymaniu jankajwartowniej działaniu artylerji wrzasa aż do późnej nocy na szer- okości prawie 20 km. na polu wrym między Bixschotte i Gheluelvelt. Przeciwnicy rzucali coraz to świeże sily do walki, które kilkakrot- nie, w niektórych miejscach 6 razy przypu- szczały szturm do naszych pozycji.

Na południe od lasu pod Houthoult zdobył wróg pod Draibank, Mangelaere, Veldhoek i przy dworcu pod Poelkapelle około 1500 m. te- renu, a ugodził w niego kontratak rezerw na- szych i ograniczył jego sukcesy początkowe. Od Poelkapelle aż do okolicy na południe od Ghe- luvelt wojska nasze walczące trzymają silnie swe pozycje. Kilkakrotnie ataki nieprzyjaciel- skie na ten szeroki front odparte zostały z naj- cięższymi stratami.

U innych armji działalność bojowa była słaba; jedynie nad rzeką Aisne wzrosła walka ogniowa na południe od drogi Laon — Sois- sons. Atakujące kompanie francuskie odparły. Wschodnia widownia wojny: Nie osobliwego.

Front macedoński: Na południu, - zachód od jeziora Doiran bułgarski odrzucił kilka oddziałów angielskich, które atakowały po dłuższem przygotowaniu działowem.

### Oficjalne zerwanie stosunków między Peru a Niemcami.

Berlin, 10. X. (WTB.) Poseł peruwiański wręczył urzędowi dla spraw zagranicznych no- tę, donoszącą o zerwaniu stosunków z Niem- cami. Równocześnie poprosił poseł o swoje paszporty.

### Komunikat francuski.

Paryż, 10. 10. (W. T. B.) Sprawozdanie wtorkowe popołudniowe: W Belgji zaatak- owaliśmy dziś rano o godz. 5. min. 30 do spółki z armją angielską pozycje niemieckie na południe od lasu pod Houthoult między Draibank i Weindendreste. Walka trwa i roz- wija się dla nas pomyślnie. Na froncie rzeki Aisne udano się wtargnąć do linii niemieckich przy Butte de Tahure. Na prawym brzegu Mozy trwa walka działowa w odcinku lasu pod Chaume. Z reszty frontu nic nowego.

### Komunikaty bułgarskie.

Sofja, 8. X. (WTB.) Front macedoński: W rozmaitych miejscach frontu ogień działo- wy, nieco bardziej ożywiony po obu stronach jeziora Dojan. Kilka oddziałów wywiadow- czych nieprzyjaciela oddpedzono ogniem.

Front rumuński: Pod Prislawa ogień dzia- lowy, na wschód od Isaccai słaby ogień kara- binowy.





Dziś wieczorem zasnął w Bogu, opatrzony sw. Sakramentami, niespodziewanie, po krótkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, wuj i dziadek s. p.

# Piotr Dolata

w 62. roku życia.  
Ekspozycja do kościoła i pogrzeb odbędą się w piątek, dnia 12. b. m., o godzinie 10. przed południem.  
O czem donosi

Ostrów, 9. października 1917.

rodzina.

10689



Dnia 5. b. m. zasnął w Bogu po przebytej operacji, mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, szwagier i wujek s. p.

# Stanisław Mierzyński

w 59. roku życia.

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina.

Lublin, Gubernatorska 7. Warszawa, Wrocław, Inowrocław, Poznań, Toruń, dnia 9. 10. 17.

10633

## Dr. med. Władysław Ulatowski

w Sopocie

10002

mieszka i praktykuje teraz przy ulicy Morskiej 16. Tel. 248.

Przyjmuję od 9-11 i 4-5; w święta od 9-10.

## Biura moje i mieszkanie

znajdują się teraz przy

10857

ulicy Fryderykowskiej 14, wysoki parter pomiędzy ul. Lipową a placem Królewskim.

Zygmunt Gąsiorowski, adwokat przy sądach ziemskich i okręgowym w Poznaniu. Telefona nr. 1404.

Podpisani podają niniejszem do ogólnej wiadomości, że po ustanowieniu przejściowego czasu pracy, biura loteryjne otwarte są dla publiczności od 10. przed poł. do 4. po poł.

W ostatnim dniu, oznaczonym na odnawianie losów, godziny biurowe przedłużone są do godz. 6. wieczorem.

Poznań, 9. października 1917.

Król pruscy kolektorzy loteryjni.

10635

von Berckea, A. Dittrich, Herrmann, Górna Wałowa 11. Kolamba 20. Neumanna 1. E. Rappmaad, E. Tuemann, ul. Wiktoria 8. Wilhelmowska 24.

## Biuro porady i pomocy prawnej

w sprawach sądowych, hipotecznych, gminnych, reklamacyjnych oraz wnioskach o wsparcie wojenne i t. p. poleca

## J. WOLINSKI, Poznań,

ulica Białecka nr. 11.

Przy listowych zapytaniach proszę załączyć nazwiskiem i adresem.

10603

## Księgarnia W. Jakowickiego, Warszawa, Bracka 23

Wydawnictwo Kosciuszki. Jozefski E. Tadeusz Kosciuszko, jego życie i czasy z 6 ilustracjami: portret kobiety, Stechowicz, Przewaga na Rynku Krakowskim, Basławie, Maziowice, Pamiuk na Wawelu 75 fen. Jozefski E. Targowica. Powieść dla młodzieży 30 fen. Lenartowicz T. Bitwa Borowicka 40 fen. Dwie romanse Imperatora Pawła z Rad Koscianko 40 fen. Wojda o powstaniu polskiem w r. 1794 75 fen. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

## NORA lakier na paznokcie

jest niezbędny do pielęgnacji paznokci S. G. Schwartz Fabryka eleg. perfumów, Wrocław (Breslau) założ. 1817.

## Bielizna trwała!

Bieliznę męską wypraną i wyprasowaną: kołnierzyki 50 zł, mankiety 70 zł, przodki 50 zł. Szczegółowo się na trwałą bieliznę do zmywania - Wilhelmowska 3a w składzie o tylko w dni powszednie od godz. 8-12 1/2, 2-6, naroż. ul. Fryderykowskiej naprzeciw nocoty.

## 100 powozów

w wszelkich rozmiarach, nowych i używanych, poleca 17

G. A. Pritzel, były piewód Cuetrin-Altstadt, ul. Bartłowska 6.

## Praca

Zdolne panny potrzebne zaraz S. Wędy, p/ao Wilhelmowski 1V. 10590

Uczelnia do krawiecztwa na półroczne kursy z latwym projektem mogą się zgłosić. Poleca Przybył, dypl. mistrz. ulica Wiedeńska 9 I. 10623

Uczelnia lub uczenie lub też młoda ekspedientka przyjmie zaraz lub od 1. listopada W. Niedbański, Poznań, ul. Ryceńska 2. 10613

Pomocnik bankowy 21 lat, uczony od wojkowości, poszukuje od 1. 11. 17. posady. Eksp. agencja pod nr. 10600, do eksp. Kurjera Pozna.

Z dniami 1. stycznia 1918. szukają posada

zawiadawcy lub dzierżawcy hotelu Bazar w Krotoszynie. Zaczynają rekrutację z odpowiadającą korespondencją za Zarząd Strachy 10603 Dr. Budziński, Krotoszyn (Krotoszczin).

## BIUSTY KOŚCIUSZKI

oraz innych meżów polskich  
biało i szpizowo wykonane, w czterech wielkościach: 15, 40, 50, 70 cm.  
Filary z figurami śś. Pańskich [Boże Męki]  
z szczonego kamienia, trwałe na powietrzu  
Stacje Męki Pańskiej - Wszelkie sprzęty kościelne  
polec  
**ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-KOŚCIELNY**  
ST. PANKAU - (dawn. SZPETKOWSKI) - Poznań, Podgórna 10. (Hindenburgstr. 10)

### Dozorca leśny

kawaler, lat 34, miejsce poszukuje zaraz lub późn. Zgł. p. adr.: 10600 St. Rozanski, Witkowo.

### Książkowa

znająca pojed. i podw. książkowość oraz pisanie maszyna, wład. polsk. i niem. językiem, poszukuje posady zaraz lub później. Zgł. do eksp. Kurjera Pozn. pod nr. 10601.

### stenotypistki

Biurowo elektrotechniczne w Poznaniu poszukuje biegłej, intelig. któraby w przyszłości mogła objąć pierwszą lepszą płatną posadę. — Oferty z podaniem pensji, referencji, odpisami świadectw oraz możliw. z dotychczas. fotografiami, które się zwraca, uprasza się do eksp. Kur. Pozn. pod nr. 10548.

### panienki jako sprzedawczki

Uwzględnia się tylko rekrutanki które w takim handlu pracowały. Świadectwa i fotografie z podaniem pensji eksp. Kurj. pod nr. 10545.

### Potrzebny zaraz elew gospodar. i bona II. klasy

do Prus Zachod. oh. Piśm. zgł. do eksp. Oredw. pod nr. 10551.

## Ekspedientka biegła

do mego nowego sklepu okienków przy ul. Berlińskiej nr. 10 — potrzebna od 15. 10. Panienki w wieku 16-20 lat mogą się zgłosić. Mielarzewicz - Nowa 11.

## MELNARZ z Królestwa

posady

Zgłosz. do administr. Kurjera Pozna pod nr 10519.

## Sluzacy

z dobreni świadectwami poszukuje posady najchętniej na wsi zaraz lub później. Zgłoszenia pod nr. 10550, do eksp. Kurjera Pozna.

## gospodyn

znająca gotowanie i obeczn z podwór Bona I. klasy de dzieci 6 i 7 lat na mulejczy majątek w powiecie torajskim, Okopińska, Białochilich Papau per Wrocławianen.

## Zwózki

w wszelkiego rodzaju, węgił, koksu, itd. przyjmuję 10618 M. Koczalski, Grobla 1-a.

## Dzierżawy.

Mieszkanie w Zielonogrodzie 7 pokoi z wozką, wygot. centr. ogrzew. i ciepła woda przy ul. Marjańska 4. I. p. zaraz lub później do wynajęcia. Biżak. wiadomość od siebie M. Powidzki, ul. Bismarcka 970.

## Potrzebny od 1. 4. 18. mieszkanie

o 6 większych pokojach słoneczn. światło elektryczne, spokojne do 11. p. Zgłoszenia z podaniem cen do eksp. Kurjera Pozna. pod nr. 10641.

## Piekarnia parowa

działająca od lat przeszło 20, z podwójnym siennym paleniskiem, obecnie sfinansowana i znacząco od 1. 4. 18. do wynajęcia. Inform. udeklar. W. Pozzański, 10570 ulica W. Bartłowska nr. 38.

## Uroczystość Kosciuszkowska

będą lokale poniżej wymienionych banków i spółek w poniedziałek dnia 15. b.m. przed południem od godz. 10. zamknięte.

Poznań w październiku 1917.

Bank Handlowy, Bank Kredytowy, Bank Ludowy, Bank Parcelacyjny — Bank Pożyczkowy — Bank Przemysłowców — Bank Ziemski, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Brzeski & Załuski, Kasa Pożyczkowa, Kasa Wzaj. Pomocy, Kratochwill & Pernaczyński, Kwilecki, Potocki i Ska, Rolnik, Skarbona, Spółka Stolarska, Spółka Związku Fabrykantów — Westa — Związek Ziemian.

## TADEUSZA KOŚCIUSZKI

polecam do dekoracji na dzień jubileuszowy pięknie wykonane w kolorowej litografii i cieniach obrazy

wielkości 30x68 cm. po cenie bardzo niskiej. Dla odsprzedających wysoki rabat. — Od zysku 10 procent na głodne dzieci.

M. Putlatycki, Poznań, ul. Wenecka 6. Venetianerstr. 6. Telef. 1944. Zakład artystyczny - litograficzny i fabryka wyrobów z papieru.

## Kupna

Poszukuje się zaraz swiatk. pięknej kupa lub desiatki

## młyńna wodnego

w kilka morgami roli. Zarząd oferty do eksp. Kurjera Pozna. pod nr. 10471.

## Słomy prasow. i grochowin.

Dom. Hammermühle, s. Stława. Tolet, Poznań 5032.

## Sprzedaje

Czarne damskie futerko

## Żony.

Panieczki lub młode wdówki do 25 lat, wysokie brunetki, wykształcone, z posagiem do nad 50000 mk., zrecać lask. złoty swe oferty wraz z fotografiami do eksp. Kurj. Pozna. pod nr. 10593. Dyskretnie zaproszona pośrednictwem krownych lub znajomych obywateli wdziana. Zrecać traktuje się na serio.

## ożenku

Kawaler, kmięcio-światowisko z branży młynarskiej, lat 25, wzdolności poważnego charakteru, zdrowy, posiadający około 10000 marek majątku, któremu się nadarza sposobność zostania po wojnie czynnym właścicielem przedsiębiorstwa fabrycznego, pragnie zapoznać się z panną lub młodą wdówką, posiadającą 20 - 25 tys. mk. majątku celowo

## SWIATŁA 40 godzin na 4 dni

z regulow. kopala, tusz. mk. 13.20, mk. 1.20, roz. knot 10, kopultra 20 fen. wyl. orta i post. dost. firma Zieliński & Mielichowski, Poznań, ul. Nowa 8. 9795

## ożenku

Pracownicy fabryczny, lat 20, mający na zachodzie Niemiec po sadę w handlu, szuka z braku same pomocy odpowiednich pań nawiązać korespondencję w celu

Z powodu zupełnego zlikwidowania przedsiębiorstwa

## wyprzedają bardzo tanio

moje szkółki (dawniej Ostańki — Wialary) 10629 koniczerek, drzewakowoc, ornamentalnych itd. Caba przedsiębiorstwo sprzedaw. lub wydzierżawia. Zgłoszenia przyjmują

Wiktor Zabłocki, Poznań, ul. Wilhelmowski 1b. I. Jan. dyr. filii Basylejskiego Tow. nab. żywcowych i Pruskiego Tow. zabezpiecz. ad gradobicia.

Poszukuję kupna folwarku 400-500-morgowego

o dobrą ziemię w Kujawie lub też w Poznaniu. Zaskawo oferty proszę przesłać do eksp. Kurjera Pozna pod nr. 10501.

## Dramatyczne rozprawy w Parlamencie.

Ciężkie oskarżenia przeciwko niezależnym socjalistom.

Po kilku krótkich zapytaniach, o których donosiliśmy już wczoraj w ostatnich telegramach, następuje dalsza dyskusja nad interpelacją w sprawie agitacji wszechniemieckiej.

Pos. Dittmann (niez. soc.): Nasze zachowanie się w tej sprawie nie zmieniło się w niczym. (Kancelerz pojawia się w sali posiedzeń.) W oczach zagranicy wczorajsza mowa kancelarza nosi znamie tchórzostwa. (Mówcę powołuje się do porządku.) Bez wątpienia mowa ta nie wzmacniła zaufania do szczerości polityki kancelarza. Prawi się o pokój opartym na porozumieniu a dąży się do pokoju zdobyczego. (Mówca po raz drugi powołany do porządku.) Nie podważam urzędu uprawiającego propagandę, lecz wyższe komendy. Stumia się wszelką politykę sprzeczną z propagandą wszechniemiecką. Prasa niezależnej Socjalnej Demokracji jest zakazana w wojsku i marynarce. Zwolenników pokoju pojednawczego i wogóle członków mego stronnictwa przesładuje się i zamyka w więzieniach. Agitację na rzecz mojej partii osądzoną jest jako zdrada stanu. W marynarce wydano wyroków na razem 200 lat domu karnego i kilka w r o k ó w ś m i e r c i. (Słuchajcie, słuchajcie u niez. soc.) W ten sposób gwałtem chce się zdusić nastroj pokójowy i wywołuje się ogromne rozgorczenie. O ile Niemcy zawinił wojnę, to wina ta spada na barki naszych wszechniemieckich wojskowych.

(Marszałek Dr. Kaempf: Nie mogę zezwolić na to, abyś pan w Parlamencie mówił, że Niemcy zawinił wojnę.)

Dittmann mówi dalej: Zdawną poznaliśmy niebezpieczeństwo wszechniemieckie. Chcąc je zwalczać, trzeba zwalczać rząd. Głosując za naszym wnioskiem niezauważania.

Marszałek Dr. Kaempf powołuje mówcę dwa razy do porządku.

### Kancelerz Dr. Michaelis:

Na posiedzeniu komisji budżetowej w wszelkich kierunkach omawiano i wyjaśniano sprawy, które w sobotę podniecały uczucia. Pan poseł Dittmann całą rzecz poruszył na nowo. W tym względzie zauważam: 1) Jemu jako ostatniemu przysługę prawo omawiania agitacji w wojsku i flocie. Pan sekretarz stanu w urzędzie marynarki Rzeszy udzielił potem wiadomości, które wykazały zupełną słusność słów moich. 2) Pan poseł Dittmann wskazał na to, że wszelkim partiom przysługę zupełna obiektywność. Zapomniał atoli o słowach dodatkowych, a mianowicie że dotyczy to tylko tych partii, które mają cele nie zagrażające egzystencji Rzeszy i państwa. Partia niezależnej Socjalnej Demokracji stoi dla mnie poza tą granicą. (Okłaski na prawicy. Hałas u niezależnych socjalnych demokratów. Okrzyk: Teraz wiemy, kto pan jest.)

Co dotyczy agitacji w wojsku, to pan minister wojny w szerokiej mierze wyjaśnił, w jaki sposób uprawia się uświadamianie w wojsku. Wszystkie znawcy stosunków podkreślają, że takie uświadamianie jest koniecznym, że opieka duchowa i moralna nad żołnierzami i w polu jest potrzebą nieodzowną. Żołnierze okazują wdzięczność za taką pracę. Mogli przekonać się o tem panowie posłowie, którzy byli na froncie.

Kancelerz podaje następnie linie wytyczne dla pracy uświadamiania. Charakteryzując środki, za pomocą których uprawia się uświadamianie żołnierzy. Następnie zaznacza: Praca uświadamiania pozostanie ważnym i cennym łącznikiem między wojskiem a krajem. Wyraźnie powiedziano, że czynności tej łączyc nie można z sprawami politycznymi. Chodzi tu o naukę patriotyczną.

Kancelerz mówi dalej: Pan minister wojny przyznał także, że wykroczenia się zdarzają, ale oświadczył wyraźnie, że jest niedozwolone wnosić politykę do agitacji podjętej celem uświadamiania i że się temu zaradzi, gdyby miało to politykować. Szczególnie też nie zezwoli się, aby posłów z powodu ich stanowiska wobec celów wojennych oczerniano lub obrażano. Co się tyczy urzędników, niedozwolone jest wszelkie nadużywanie w tym kierunku, aby zwierzchnicy swych podwładnych usiłovali zmusić do przystąpienia do partii pewnej. Odnosi się to do wszystkich partii. Przestrzegając powyższych wskazówek, znajdziemy niechybnie drogi możliwymi dla wspólnego działania. Znajdziemy bardzo znacznie dalej, jeśli ci, co zwalczą rezolucję pokojową w Parlamencie i mówią o pokoju głodowym, będą bardziej sprawiedliwie oceniali te rezolucje.

Cele tej enuncjacji musimy rozumieć w sensie pozytywnym, w jej akcentach siły, to musimy wypracować, uświadomić sobie i podkreślać. Naród niemiecki wytrwał jak jeden mąż i walczył będzie dopóty, dopóki jego i jego sprzymierzeńców prawo do życia i rozwoju będzie zapewnione. W jednoci swej jest Rzesza Niemiecka niezwykła.

Te strony rezolucji 19. lipca szczególnie podkreślałem za zgodą Izby. Na podstawie rezolucji tej możemy uzyskać pokój, który zapewni chłopu błogosławieństwo jego gleby, robotnikowi zaręczyc dostateczne zatrudnienie, przemysłowcowi zapewni rynek zbytu i dumnym okrętom naszym pozwoli swobodnie żeglować, zawiązać do portów i węgle brać we wszystkich częściach świata — pokój jaknajszerszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego, pokój oparty na ete. Tak pokój uzyskać możemy w ramach rezolucji Parlamentu. (Okłaski.) Dopóki nieprzyjaciele nasi formułują inne żądania, których żaden Niemiec przyjąć nie może, dopóki chcą ruszyć słupy graniczne czarno - białe - czerwone, dopóki usiłują wbić klin pomiędzy naród niemiecki a jego cesarza, dopóty musimy schować swą dłoń pokojową, dopóty musimy czekać i możemy czekać, dopóty muszą armaty i łodzie podwodne spełniać swą pracę. — A pokój nasz jednak nadejdzie. (Żywe okłaski.)

Sekretarz stanu urzędu marynarki v. Capelle: Rewolucja rosyjska przewróciła w głowie niezlicznym jednostkom na pokładach statków naszych i wyhodowała w nich idee rewolucyjne (słuchajcie, słuchajcie!) Szalony plan niezlicznych tych ludzi zmierzał do wyszukania na wszystkich statkach młodym zaufania i do przygotowania całej załogi floty (burza; słuchajcie, słuchajcie!). W ten sposób zamierzano, w danym razie za pomocą siły, ubezładnić flotę i wymócić pokój (głosy: fuj — słuchajcie, słuchajcie — protesty u socjalistów). Faktem jest, że ludzie ci pozostają w stosunkach z Niezależną Partią Socjalistyczną (głosy z prawicy: fuj — głosy u soc. niezal.: dowody!) Na podstawie akt stwierdzono, że główny agitator tutaj w Parlamencie w pokoju frakcyjnym socjalistów niezależnych przedłożył plan swój posłom Dittmannowi, Haasemu i Vogtherowi (burzliwe głosy na prawicy: fuj — słuchajcie, słuchajcie — poseł Dittmann: wierutne kłamstwo!) Posłowie wskazywali na niebezpieczeństwo tej akcji i wzywali do największej ostrożności, lecz przyrzekli całkowite swe poparcie przez wysyłanie materiału dla podburzania floty (nieustające głosy na prawicy: fuj — poruszenie — ożywione protesty u soc. niezal.) Wobec takiego położenia było moim pierwszym obowiązkiem uniemożliwić dotarcie przybiecanego materiału do floty (brawo!).

W artykule swoim siedmiuście razy mówi o »głodowej większości pokojowej«. »Deutsche Tageszeitung« przemilcza mowę Dr. Haasego i materiał dowodowy posła Landsberga. Świadczy to o braku prawdy sięgającym do granic patologii (Bardzo słusznie! na lewicy). Partia Ojczyzna chce zniżyć jedność niemieckiego narodu. Jest to naśladowaniem się z pokoju wewnętrznego. Do Partii Ojczyznej należą wszyscy ci, którzy nie pragną ani pokoju, ani nowej orientacji. Poseł v. Graefe twierdzi, że Partia Ojczyzta bierze swój początek z nizin ludu. Z pewnością do proletariatu należą księża meklemburski, p. v. Tirpitz, p. Kapp, niezliczeni księża i hrabiowie, magnaci i właściciele ziemscy, radcy komercjalni i radcy regencyjni. (Wielka wesołość.) Nie, Partia Ojczyzta jest partią owych podnieceniu tysięcy dostojników. Rozporządza milionami marek i wywiera wpływ wielki na koła urzędowe.

Pos. David zwraca się przeciw agitacji wszechniemieckiej. Wykazuje, że wszechniemcy, w szczególności broszura Lehmana, przepowiadali niebawem nastąpić mający sukces łodzi podwodnych. Żadna z tych przepowiedni się nie spełniła. Poseł Dawid zapytuje: Co uczynimy, jeśli nam przyjdzie przetrwać czwartą zimę podczas wojny? Jak lud nasz ma utrzymać siłę fizyczną i moralną?

Poseł David wskazuje na to, że wszechniemiecka agitacja podkopuje jedność Niemiec i ich sprzymierzeńców. Agitacja ta niweczy usiłowania podejmowane celem podniesienia ludu pod względem duchowym i podniecenia go dla celów, które mają być osiągnięte przez nowe Niemcy.

Na cóż polityczna praca uświadamiania w kraju? Dla tej pracy istnieją przecież partie

# Życ

# musimy!

**Wrogowie nasi nie chcą pokoju. Wobec tego nie mamy żadnego wyboru. Musimy nadal wytrwać i przetrwać. Nikomu nie wolno teraz być znudzonym, nikomu nie wolno ustąpić w połowie drogi. Hasło nasze brzmi teraz:**

## „Wytrwać!“

**W polu z bronią w rękę, w domu pieniędzmi, młodzież dając swe życie, starcy, kobiety i dzieci dając dobytek i mienie. Wszystko dla wszystkich. W ten sposób przygotowujemy, tak oczekujemy i tak zyskujemy zwycięstwo.**

## A zatem podpisz!

Zawezwałem dla tego kompetentne komendy, by wszelkimi środkami zapobiegły rozszerzeniu tego materiału w marynarce (okłaski). O dalszych zajęciach w marynarce nie mogę tu mówić. Kilku niezlicznych ludzi bez honoru i poczucia obowiązku ciężko popełniło wykroczenia i poniosło zasłużoną karę (brawo). Mimo to chcę to zaznaczyć zupełnie otwarcie, że obiegające pogłoski, które i do mnie dotarły, są bezmiernie przesadzone. Gotowość bojowa floty ani na chwilę nie była narażona i tak też ma pozostać (burzliwe brawo).

Pos. Dr. David (soc.): Sekretarz stanu v. Capelle podniósł nadzwyczaj ciężkie oskarżenie przeciw członkom Parlamentu. Powinnością przynajmniej wysłuchać oskarżonych. (Bardzo słusznie!) Kancelerz Rzeszy oświadczył, że Partia Niezależnej Socjalnej Demokracji znajduje się poza granicą równouprawnienia. Sądzę, że wyraził się tak pod wpływem tego, co mówił sekretarz stanu w Urzędzie marynarki Rzeszy. Na to oznajmiamy: Domagamy się dla każdej partii równouprawnienia ze strony władz. Kto wykroczył przeciw ustawom państwa, podpada tymże ustawom. Ogólne potępienie. Socjalno-demokratyczna partia nie żąda bezkarności dla swoich członków. W ramach prawa członkowie wszelkich partii mają równe prawa. Przy tem pozostajemy. (Bardzo słusznie! u socjalistów.)

Wyjątkowe traktowanie nie stanowiło nigdy dobrej polityki. Ks. Bismarck poniósł dotkliwą porażkę wskutek polityki wyjątkowej względem Socjalnej Demokracji i Centrum. (Bardzo słusznie! na lewicy i w Centrum.) O postępowaniu wszechniemców świadczy sprawozdanie o posiedzeniu sobotnim w »Deutsche Tageszeitung«. Metoda ich jest dowodem bardzo niskiego poziomu. Hr. Reventlow mówi o interpelacji jako o demonstracji przeciw

polityczne, Parlament i Sejm. W kraju jest zbyteczna agitacja uprawiana za pomocą środków publicznych. Domagać się winniśmy, aby nam przedłożono materiał o tej pracy. Wszędzie się pracuje, w szkołach, kinematografach itd. Ta tak zwana praca uświadamiania powinna ustać bezwarunkowo. (Ożywione okrzyki: Bardzo słusznie! na lewicy). Każdy, kogo dotyka ta praca uświadamiania winien bronić swego prawa politycznego w razie potrzeby, powołując się na oświadczenie kancelarza Rzeszy, że żaden urzędnik nie ma prawa zniewolić kogokolwiek do ujawniania danych zapatrywań. Każdy winien zachować swój honor polityczny. Wyrażną wolą ministra wojny i najwyższego kierownictwa armii jest, aby nikt nie pozwolił pogwałcić swoich zapatrywań politycznych. Pragniemy, aby Niemcy były wolne na zewnątrz i wolne od wewnętrznego przymusu.

Po posle Dr. Dawidzie zabrał głos poseł Haase (niezależny soc.) mówiąc, co następuje: Pan sekretarz stanu w Urzędzie marynarki Rzeszy mówił o naszej czynności politycznej. O wszystkim, co zaszło, będę mówił otwarcie. Wobec twierdzeń sekretarza stanu zaznaczam: Marynarz, o którym on się rozwodził, rozmawiał znaną w pokoju Niezależnej Frakcji socjalno - demokratycznej. Nieprawdą jest, jakoby mnie przedłożył plan rozwinięty tu przez p. sekretarza stanu. Wzywam p. sekretarza stanu, aby dla poparcia swoich twierdzeń odmiennych przedłożył materiał dowodowy. Zarazem zaznaczam, że on sam nie posiada takiego materiału dowodowego. Nadto oznajmiam: Nieraz odwiedzali mnie marynarze i żołnierze lądowi w Parlamencie opisując nieporządek w wojsku i marynarce i skarżąc się na niegodne traktowanie osobiste.

W lecie rb. także wspomniany marynarz mówiąc z żoną opisał stosunki, wskutek których on wraz z swoimi towarzyszami cierpieć musiał; opowiadał także o wielkiem niezado-

woleniu i rozgorczyeniu panującym w marynarce. Nadto mówił: Mój marynarz dotkliwie odczuwa długą czas służbowy i brak duchowego pokarmu. Bardzo wielu z pośród nas a - bonuje prasę Niezależnej Partii Socjalno - demokratycznej. On wraz z towarzyszami swymi chce dalej się szkodliwie, zamierzają urządzać schadzkę na łądzie. W tym celu potrzebne im są księżki.

Tak panowie — zaznacza pos. Haase — mówię o dozwolonych schadzkach politycznych na łądzie. Stwierdzono przecież obecnie, że uprawia się uświadamianie polityczne na szeroka skalę. Ja zwróciłem marynarzowi uwagę na to, że schadzkę są wprawdzie dozwolone, lecz mimo to mogłyby stać się dla niego niebezpiecznymi ze względu na szczególne warunki. Poczynam się wobec owego marynarza do obowiązku oświadczyć, że sprawił on na mnie wrażenie myślenia. Byłem głęboko wzruszony dowiedziawszy się, że on wskutek trwania przy ideałach swoich musiał ponieść śmierć.

Nietylko członkowie mojej partii, lecz także socjalni demokraci wszelkich kierunków w Parlamencie i w prasie żywią sympatię i zachwyt dla rewolucjonistów rosyjskich. Rewolucja ta jest największym wydarzeniem stulecia. Cel wywodów p. sekretarza stanu jest zupełnie jasnym. Panowie należący do rządu z rozmysłem powiewają chustką czerwoną. Chcą oni wszystkie partie skuć w jeden blok mocny, który popierałby nieszczęśliwą politykę rządu. (Burzliwe »bardzo słusznie« na lewicy). Od pierwszego dnia wojny tego oczekiwałem i wskazywałem na to bezpośrednio przed decydującym posiedzeniem w dniu 4. sierpnia. (Ożywione okrzyki u niezależnych socjalistów: bardzo słusznie!), że taka chwila kiedyś nadejdzie. (Wielka prawda na lewicy). Obecnie rząd nie mogąc poradzić nieszczęściu zwraca się przeciw tym, którzy przepowiadali nieszczęście. (Burzliwe wołanie na lewicy: Wielka prawda! Bardzo dobrze!) Co p. kancelerz Rzeszy mówił, było przeniknięte duchem Puttkammera lecz jak wraz z tą polityką netylko Puttkammer lecz także p. v. Bismarck się rozbił, tak i pan, panie kancelerzu doczekasz się rozbitcia. (Burzliwe okrzyki: Wielka prawda u niezależnych socjalnych demokratów).

Pos. Voigtherr (niezależny soc.): Podobnie, jak przysięgałem Haase rozmawiając z odnośnym żołnierzem o stosunkach w marynarce. Prawo mówienia o tem przysługuje żołnierzom. (Bardzo słusznie! na lewicy). Panowie odnośni wiedzieć powinni o tem, że gdyby żołnierze mieli do nich zaufanie, nie byłiby przyszli do nas. (Ożywione wołanie: Bardzo słusznie!) u niezależnych socjalistów. Powierzchniwny słuchacz mógł ze słów p. sekretarza stanu wywnioskować, jakobymy wraz z żołnierzami chcieli uinieruchomić flotę i wyłuszczyć pokój. Twierdzą, że niema na to materiału dowodowego. Twórcy ustawu o socjalistach operowali już takim materiałem dowodowym, lecz umieli leniej uzasadnić swoje oskarżenia.

Pos. Dittmann (niezależny soc.): Przyłączam się do oświadczeń mówców poprzednich. Gdyby to było prawda, co p. Capelle mówił, już dawno podniesionoby przeciw nam oskarżenie publiczne. (Wielka prawda! u socjalistów). Ponieważ to się nie stało, mam wywód, na jak kruchych nogach opiera się oskarżenie.

Sekretarz stanu Capelle: Powiedziałem jedynie, że ludzie z marynarki nawiązali stosunki i przedłożyli plany swoje członkom socjalistów niezależnych. Mogę tego dowiedzieć na podstawie akt. Mówca odczytuje wywody dwóch głównych oskarżonych. Jeden z nich powiedział, że był u Dittmanna, który wiedział już o wszystkim i powiedział: »Robcie tak dalej!«. Podczas dalszego omówienia szczegółów posłowie socjalistyczni przestrzegali, aby postępowano ostrożnie, ponieważ chodzi o czynny karygodny. (Słuchajcie, słuchajcie, śmiechy i okrzyki u soc. niezależnych).

Pos. Trimborn (centr.) stwierdza, że kancelerz stoi na gruncie rezolucji Parlamentu z dnia 19. lipca. Poza tem wyraża wątpliwość, czy Partię socjalistów niezależnych w całości można łączyć z oskarżeniami, które zwracają się przeciw trzem członkom. Mówca przyciśnie, że sekretarz stanu musi się opierać na materiale dostatecznym. Gdyby tak nie było nie powinien był podnosić takich zarzutów. Jeżeli trzej wymienieni posłowie wykroczyli przeciw prawu, w szczególności dopuścili się zdrady stanu, należy wstąpić przeciw nim z całą ostrością prawa.

Pos. Kretzh (kons.) żąda, aby socjaliści niezależni zrezygnowali z nietykalności poselskiej, aby zapanowała jasność sądoma co do podniesionych zarzutów (okłaski na prawicy; zaprzeczenie i śmiechy u soc.). Gdyby zarzuty były prawdziwe, nie ma dość twardego słowa na określenie takiego czynu.

Pos. Ebert (soc.): Rząd przy swoim dzisiejszym wystąpieniu powinien w pierw obliczyć wrażenia na wewnątrz i zewnątrz. Według przedłożonego materiału oskarżenie jest niesłusne (bardzo słusznie u soc.) Chodzi jedynie o agitację na rzecz Niezależnej Partii Socjalistycznej. Każda partia ma prawo agitacji. Kancelerz ukoronował całą rzecz, postawiając socjalistów niezależnych poza prawem. Jest to powrót do dawnego pojęcia o ustawodawstwie wyjątkowym, co potępiamy jak najostreżiej. Takie oświadczenie może zdać tylko rząd, który nie uświadamia sobie wielkiej swojej odpowiedzialności (bardzo słusznie u soc.). Uważamy sobie za najwyższe zadanie rząd taki zwalczać najbezwzględniej. (Żywe brawo u soc.)

Pos. Stresemann (nar. lib.) składa oświadczenie, w którym powiada co następuje: Sekretarz marynarki wypowiedział oskarżenia przeciw socjalistom, które wywołały u nas wrażenie, iż trzej posłowie mają być oskarżeni o udział w rokосу. Gdyby to było faktem, ustawa karna daje możliwość wystąpić przeciw temu. Narodowi liberalowie nie udzieliliby wówczas takim posłom nietykalności poselskiej. Mówca oczekuje, że rząd natychmiast podejmie odpowiednie kroki.

Pos. Naumann (post.): Z przerażeniem widzimy, że z wydarzenia takiego tworzy się broń w walce politycznej. Gdyby oskarżenia

Były niewatpliwy, byłby wkroczył prokurator Rzeszy. Ponieważ się to nie stało, protestujemy przeciw wyciągnięciu wniosków, uwłaczających za postępowaniem nieukończonym przeciw członkowi przedstawicielstwa narodu (żywe okłaski na lewicy), protestujemy przeciw oskarżeniu całej partii o czyn, za który, jeżeli byłby prawdziwy, odpowiedzialność spadłaby na kilku jej członków. Jak kanclerz chce pogodzić słowa cesarza: „Nie znam żadnej partii” z polityką, rzucającą anatemę na całą partię. (bardzo słuszenie na lewicy). Jest to powrót do najgorszych czasów polityki wyjątkowej. Parlament nie będzie konstruował osobnych praw przeciw jakiegokolwiek partii. Dawniej mieliśmy rząd Bethmanna i rząd Tirpitz. Ucierpeliśmy wskutek niego bardzo. Dziś mamy politykę Tirpitz przeciw większości Parlamentu.

**Kanclerz Dr. Michaelis:**

Pos. Dittmann przedstawił tu rzecz w taki sposób, jakoby marynarzom w Wilhelmshaven wymierzano tendencyjnie ostre a niesprawiedliwe kary. Temu przeciwstawiać muszę stwierdzenie, że ludzie ci popełnili zbrodnię najcięższą; zaczęli winienem dodać, że ludzie ci byli w posiadaniu kartek, na których zobowiązali się uznać zasady Partii niezal. Socjalnej Demokracji, oraz że przy pomocy tych kartek prowadzono szeroką agitację na statkach wojennych. Pos. Dittmann powołał się na moje oświadczenie, w którym przyrzekłem zachowanie zupełnej bezstronności w stosunku do wszystkich partii. Wobec tego stwierdzam ponownie, że nadmienione wówczas dodatkowo, iż nie dotyczy to oczywiście takich partii, których agitacja uznaje za niebezpieczną dla całości Niemiec i Prus. W tym sensie — powiedziałem — Partia niezależnej S.-D. stoi poza tą linią. Któż zaś słyszał z mych ust, jakobywem temi słowami wyraził, że Partia niezależnej S.-D. ma być wyłączonej z partii? (Bardzo słuszenie, na prawicy; śmiechy i protesty na lewicy; pos. Ledebour wola: „Pan już wogóle nie wie, co pan mówi!”) Jest to poważna różnica, czy jakiś urządek odpowiedzialny za sprawność wojsk zastosoje odpowiednie środki, lub czy ja powiem, że wobec jakiejś partii zastosować się ma inne prawo. Prawem mojem i obowiązkiem jest utrzymać porządek w tym duchu, jak o to zabiegać muszą w swych kochanych władze wojskowe i marynarki. Tak postąpiłem i nie mogę oczywiście zgodzić się z stwierdzeniem, jakoby miało to oznaczać jakiegokolwiek sięgnięcie do praw wyjątkowych.

O stosowaniu prawa wyjątkowego nie mówię, lecz jedynie o tem, że muszą być przewidziane rozróżnienia między marynarami i lądowcami, które są wspólne przy tego rodzaju porażaniu godnych zajęciach, pociągających za sobą słuszną karę. Wyroki musiały być ostre, gdyż chodziło tu o wszystko; trzeba było znieść opór, istniał moment krytyczny. A że tak trzeba było postąpić, było nam wszystkim bardzo przykro. Lecz przyczynę tego szukać należy w tem, że ludzie ci przez szkodliwą agitację uwiedzeni, wykroczyli przeciw zasadom wierności i posłuszeństwa. (Brawo na prawicy).

Pos. Mertin (Frakcja niem.) Posłowie Haase, Dittmann i Vogherr powinni wnieść o postępowanie karne przeciwko sobie, aby odczyścić się od podejrzeń. Niemiecka Partja Ojczyzna nie chce wzniesić w narodzie rozbiłku, lecz przeciwnie dąży do jedności.

Pos. Haase (Partia niezal. S. D.) Sekretarz stanu nie mógł się być oprzeć memu żądaniu co do przedłożenia materiału dowodowego. Lecz co ostatecznie nam przedłożył? Nic! (Bardzo słuszenie i potakiwanie u socjalistów; śmiech i protest na prawicy.) Gdyby cały ten materiał dowodowy bodaj cośkolwiek zawierał, wówczas prokurator przy sądzie Rzeszy dawno już byłby wdrożył przeciwko nam swe postępowanie. Poza tem uważam to za wielkie bezprawie, jakiego się dopuszczono wobec oskarżonych, nie wzywając nas na świadków; wówczas bowiem ochronilibyśmy tych nieszczęśliwych od śmierci. Pan kanclerz Rzeszy mówi o wtyczkach, jakich się trzymać musi w stosunku do nas. Wolalibyśmy, aby władze przyferowaniu wyroku śmierci powodowały się wtyczką ludzkością. Zasądzony takim wyrokiem, niejaki Reichnitz z Neukölln (Nowe Koło pod Berlinem) wystosował 30. sierpnia do swych rodziców list pożegnalny i w próbie o przebaczenie. 5. września wypełniono wyrok, list jednak doręczono 14. września za pośrednictwem duchownego; wiadomość o wypełnieniu wyroku nie przesłano drogą urzędową, lecz za pośrednictwem urlopika. (Burzliwe okrzyki: fuji na law. socjal.) Cały atak sekretarza stanu nie jest niczem innym, jak tylko próba odwrócenia uwagi od agitacji wyszereńskiejskiej w wojsku.

**Kanclerz Dr. Michaelis:**

Dwuch majtków ukarał sąd, wyrokiem wedle ustaw prawnych samodzielnie, mianowicie jednego z nich za wojskową rewoltę, a drugiego za dokonane machinacje rewolucyjne i zdradzieckie. Kogo przy tego rodzaju postępowaniu sądom przysłuchają jako świadka, o tem decyduje sam sąd, a nie kanclerz Rzeszy lub sekretarz stanu. Muszę też zaprzeczyć wersję jakoby się nie dowiodło, co by rzucano jakiegokolwiek cież winy na posta Haasego i jego przyjaciel partyjnych. Jeden z majtków przyznał sam, że przeznaczony był na statek celem podburzania do wypowiedzenia posłuszeństwa. Z tą winą w sercu przybył ten człowiek tu dotąd i postarał się o dalszy materiał agitacyjny. Materiał taki dostarczyła mu Partia niezal. S. D. Sekretarz stanu v. Capelle stwierdził już poprzednio ten związek.

Pos. Dittmann (niez. socj.) oświadcza że partja jego dawala żołnierzom w setnych wypadkach materiał agitacyjny i stwierdza, że

wyrok był niesprawiedliwym, haniebną zbrodnią przeciw sprawiedliwości. Pos. Westarp (kons.): Jak słyszymy nastąpi w tej sprawie jeszcze postępowanie karne. Mogę tylko podzielić stanowisko kanclerza. Kiedy tam na froncie plynie krew tysięcy współpracowników, gloryfikuje nam pos. Dittmann ludzi, którzy zaprzeczają ojezyzną naszą w największą niedole. Fakt ten już stanowi wyrok nad tą partją. Ponadto partja ta odmawia środków potrzebnych do prowadzenia wojny i wygłasza tutaj ustawicznie przemowy, które szkodzi przynoszą ojezyzną naszą najstraszniejszą. (Ożywione potakiwania). Agitacja na rzecz takiej partji nie mogą uprawiać urzędnicy (ożywione okłaski).

Na tem kończy się omówienie interpelacji. Wotum niezaufania dla rządu zostaje odrzucone przeciw głosom obu partji Socjalnej Demokracji i polaków.

Parlament przechodzi następnie do omówienia polityki zagranicznej. Książę Schoenaich-Carolath referuje z obrad komisji budżetowej.

Pos. Fehrenbach (centr.) broni rezolucji pokojowej Parlamentu i oświadcza się przeciwko wszechświatowym planom zdobyczym. Belgja musi być niezależną. Mówca wita myśl rozbrojenia. Dalszej oferty pokojowej jednak niemy nie zrobią.

Następnie zabiera głos sekretarz stanu spraw zewnętrznych:

**v. Kühlmann:**

Stosunki nasze z republiką Peru niespodziewanie się zastrzyły. Zerwanie stosunków dyplomatycznych jest już tylko kwestją krótkiego czasu. Rząd peruwiański zażądał od nas w formie natarczywej, byśmy sprawę zagłowca peruwiańskiego „Norton”, zatopionego przed kilku miesiącami za kontrabandę stosownie do przepisów o wojnie morskiej i przy ocaleniu ludzi, odebrali sądowi kaperskiemu i dali natychmiastowe zadośćuczynienie i odszkodowanie. Jest to z punktu widzenia prawa narodów niedozwolone. W wojnie między Peru i Chile Niemcy sprawę parowca niemieckiego „Luxor” przedłożyli bez protestu peruwiańskiemu sądowi kaperskiemu. Ustęstwo Niemiec wobec żądania peruwiańskiego w jego niezwykłej formie byłoby na wskrosz niewłaściwe, ponieważ podkopaloby podstawy naszego całego sądownictwa kaperskiego. Odpowiedzieliśmy na notę peruwiańską uprzejmie i powsięgliwie, lecz z jasnym podkreśleniem naszego stanowiska prawnego. Wówczas rząd peruwiański obłożył aresztem leżące w tamtejszych portach statki niemieckie. Interesami niemieckimi w Peru opiekować się będzie rząd hiszpański.

Republika Urugway uchwalila zerwać z nami stosunki dyplomatyczne. Prezydent podnosi w orędziu swem do Kongresu, że wprawdzie nie został bezpośrednio obrażony przez Niemcy, że atoli wydaje mu się koniecznym przylączyć się do małych narodów przez poczucie sprawiedliwości i sympatji. (Wesołość).

Sprawa zawarcia układu węglowego i kredytowego z Holandją postąpiła tak dalece, że potrzeba już tylko niewielu formalności, by umożliwić ostateczne urzeczywistnienie. (Brawa).

Zabiegi nasze w celu doprowadzenia do wymiany zdań z politykami nieprzyjacielskimi nie postąpiły, jak to stwierdzić musimy z ubolewaniem, ani o krok od odpowiedzi na notę papieża. (Słuchajcie, słuchajcie.) Czy przeciwnicy nasi wogóle jeszcze odpowiedzą na notę papieża, nie można chwilowo z pewnością przewidzieć. Jedno wszakże już dziś powiedzieć można: enuncjacje, jakie posiadamy ze strony mniej lub więcej odpowiedzialnych polityków nieprzyjacielskich, to co każdego dnia czytamy w prasie nieprzyjacielskiej nie rokuje zbyt optymistycznie nadziei, że przez odpowiedź na notę papieża wielkodusza inicjatywa Jego Świątobliwości w jakikolwiek sposób zostanie poparta (słuchajcie, słuchajcie.) Mimo że jeszcze w ostatnich dniach mój szanowany przyjaciel polityczny hr. Czernin w Budapeszcie w wielkiej swej mowie programowej nie tylko na nowo podkreślał gotowość państw centralnych do zawarcia pokoju honorowego i w sposób szeroko pomyslyany, daleko poza chwilę obecną sięgający wskazywał na podstawy, na których zbudowana być może nowa Europa, nie jesteśmy bliżej pokoju. W Londynie powiedział coeno był minister marynarki Churchill, wódz gienjalnej wyprawy do Antwerpii (wesołość), że Anglja liczy na zewnętrzna katastrofę Niemiec. Ściana, dzieląca Niemcy od ostatecznej katastrofy, jest już tylko cienka. Churchill wiedział też w tej sprawie, że polityk, który nie uczy się z doświadczeń, jest nie tylko głupim, lecz zbrodniarzem (potakiwania). Nie chcę sądzić tak surowo (wesołość). Bądź jak bądź powiniem był Churchill ze względu na drugą swę gienjalną ekspedycję, która skierowana była na Konstantynopol i na Galipoli pod bagnętami turków doznała mało chwalebne go końca, odnieść tę naukę, że nawet cienka ściana zdoła stawić opór, jeżeli składa się z mętów (bardzo słuszenie — brawa.) Między „jamą szczurów” na Morzu Północnem, zwaną po angielsku Hornsrriff, a Socza zamieszana jest bardzo grubą i niewzruszoną ścianą. Jeżeli Churchill czeka na jej zapadnięcie się, musi wziąć na cierpliwość. Mowa Asquitha powinna być nauką dla tych, którzy z wyosowanego przez Asquitha do Parlamentu pytania co do zamiarów Niemiec w Belgji mniemali wyciągać pełne nadziei wnioski co do roli pokojowej tego parlamentarjusza. W ostatniej swej mowie Asquith żądanie francuskie co do wydania Alzacji-Lotaryngji przedstawił jako zupełnie równorzędne obok żądania restytucji Belgji (słuchajcie, słuchajcie) i temsamem dał

taki obraz rzeczy, jaki się przedstawia nam na mocy szczegółowego studjum położenia ogólnego, na podstawie informacji z najrozmaitszych źródeł, z krajów neutralnych i obozu wrogów z przekonującą wyrazistością: sprawa, o którą walczą ludy Europy, nie jest w pierwszym rzędzie sprawa belgijska, jest nią przyszłość Alzacji-Lotaryngji (potakiwania). Anglja zobowiązała się dyplomatycznie według wiadomości wiarogodnych wobec Francji, że dopóty obstarwa będzie przy wydaniu Alzacji-Lotaryngji, dopóki Francja sama podtrzymałaby będzie to zadanie. Dla tego wydaje się być stosownem, bym i stanowisko Niemiec do tej sytuacji określił spokojnie, jasno, lecz także stanowczo, ponieważ dziwnym sposobem nie tylko u naszych wrogów, lecz nieraz także u przyjaciół neutralnych powstają wątpliwości co do stanowiska naszego w tej kwestji podstawowym. Na pytanie: czy Niemcy w Alzacji-Lotaryngji mogą Francji uczynić jakiegokolwiek ustępstwa? mamy jedną odpowiedź: Nigdy, przynigdy! (burzliwe brawa). Dopóki pięść niemiecka dźwiznąć zdolna szablę, nie może całość państwa, przejęta od naszych ojców być przedmiotem ustępstw.

Alzacja-Lotaryngja jest punktem niemieckim, symbolem jednoci niemieckiej. (Ożywione potakiwania). Tego, jestem pewien, bronć będą wszyscy, od lewicy, do prawicy (brawa). Nie należę do tych, którzy sądzą, że otwarte wypowiedzenie takiego faktu szkodliwym być może rozwojowi szczerzej woli pokojowej. Sądzę, że taka szczerza wola pokoju rozwijać się może jedynie na gruncie najzupełniejszej otwartosci. Dlatego uważam za konieczne wobec innych spraw, które w ostatnim czasie takie szerokie zajęły miejsce w opinji, bym to z całą stanowczoscią i otwartością dziś podkreślił wobec kraju a jeszcze więcej wobec zagranicy. To o co walczymy i walczyć będziemy do ostatniejskiej kropki krwi, nie są podobne do fantastycznych, jest to całość państwa niemieckiego. (Brawa).

We Francji międzywojskiej, gdy wydawało im się wskazanem, przyjął wychodzącą z Rosji formułę „bez aneksji” użył przejrzystej sztuczki, ubrać to, co w rzeczywistości jest prostym zaborem gwałtownym, w słowo „desaneksja”. Sztuczka jest zbyt niezręczna, by warta była zaprzeczenia. Wynalazcom tego pomyslu należy zwrócić uwagę, że nigdzie nie napisano, który okres dziejowy ma sprawować zasadę „ne varietur” (nie ma być zmienione). Jeśli byśmy, my Niemcy, mieli przyswoić sobie słowo desaneksja, to przypominają nam się piękne słowa, jak Toul i Verdun. Sprostowania domaga się też poglad, powiazujący się ciągle w prasie naszych przeciwników, że stanowisko polityczne Niemiec zarysuje się wyraziście, skoro ukończonemi i wiadomemi będą wyniki wojskowe wielkich bitew jesiennych. Jest to zupełnie błędne pojmowanie polityki niemieckiej, jeśli się wierz, że my stowownie do wyniku jakiego przedsięwzięcia stajemy się droższymi lub tanższymi, ustępliwższymi lub uporczywsższymi. To jest zupełnie mylnem. Zasady naszego zachowania ustaliły wszystkie czynniki po starannych naradach. Poza pragmatycznem francuskiem Alzacji i Lotaryngji niema żadnej bezwzględnej przeszkody dla pokoju, żadnego zagadnienia, którego by za pomocą narad nie można rozwiązać, dla którego by marnowanie tyle krwi i tak ogromnych środków dałoby się usprawiedliwić wobec historii i przed narodem. Dalszym błędem zasadniczym w zapatrywaniach naszych przeciwników, który wywodził się z czasami w kraju, jest mniemanie, jakoby w dzisiejszym okresie tej okropnej walki można za pomocą publicznych oświadczeń z mównicy poprzeć położenie polityczne zasadnicze. Oświadczenia publiczne wykazują z natury rzeczy dotkliwy wobec takiego celu brak, że muszą być stosunkowo proste. Właśnie dlatego, że wszystkie zagadnienia związane są z sobą połączone, wzajemnie się uzależniają i zawierają w sobie zawisłość, oświadczenie publiczne może wymaganiami chwili odpowiadać tylko w mierze ograniczonej. Po tem oświadczenie publiczne, dyskusja Parlamentowa, wykazuje to niedomaganie, że brak odpowiedzialnej nieprzyjacielskiej strony przeciwnie. Publiczne oświadczenie zobowiązuje jednostronnie wyłącznie tego, kto je składa, pozostawia jednak przeciwnikowi zupełną swobodę ruchów. Nie wolno nam zapominać o jednym zasadniczym punkcie, który przeciwnicy nasi z wielką taktyczną umiejętnoscią przysłaniali. Nie wyjawili nawet jeszcze celów wojennych w sposób, który choćby tylko w przybliżeniu odpowiadał istniejącym faktom. (Bardzo słuszenie!) To, co światu obwieścili, jest zupełnie utopiijnym programem maksymalnym i zaborczym, który przeprowadzić można tylko po zupełnej klęsce Niemiec i ich sprzymierzeńców. Postępować za nimi na tej drodze nie mamy żadnego powodu. (Bardzo słuszenie!)

Rząd niemiecki odrzucił to dotychczas i odrzucił nadal. Polityka nasza jest realna i trzeźwa i liczy się z faktami, jakie są. Jeśli nieprzyjaciela nasi udawają, jakoby nie mogli uzyskać wyjaśnienia co do tego, czego żąda i co zamierza kierownictwo Rzeszy i naród niemiecki, to jest to obłąd. (Bardzo słuszenie!) Odpowiedź nasza na notę Stolicy św. i oświadczenie wypowiedziane w Parlamencie w sprawie tej w szerokiej z nim zgodzie, co dziś znów chciałbym zaznaczyć, nie mogą nikomu, co chce słyszeć i rozumieć, nasuwać żadnych wątpliwości co do zasadniczych podstaw niemieckiego pokojowego programu politycznego. (Bardzo słuszenie!)

Obecna polityka może być skuteczną jedynie wówczas, jeśli popiera ją zgoda szerokich mas narodu niemieckiego (Zywe potakiwania), jeśli reprezentuje i usab-

ała ona wolę narodu w zasadniczych ramach (Okłaski). Wobec tego wolno powołać nam na przedstawiciela polityki zagranicznej wciąż przypominając, że, choćby fale wewnętrzno-politycznych różni zdań były nie wiem jak wysoko, w tej godzinie poważnej i brzemiennej w następstwa, każdy jest powołany do tego, aby naszej polityce zagranicznej nadać tego rozmachu i spoiłosci, jakiej jej potrzeba, aby przez bój i wytrwałosc doczekać zwycięstwa i pokojul (Burzliwe i długotrwałe okłaski!).

Posel Dr. Gradnauer (soc.): Anglja jeszcze się nie skłania ku pokojowi. Zamiaru poniżenia Niemiec jeszcze nie poniechano. Również zamierza się rozwiązać Austro-Węgry. Jeśli nieprzyjaciela nie chce pokojul, wówczas mówią także socjalisci: Trzeba wytrwać w obronie kraju Alzacji i Lotaryngji nie wróci się nigdy. Pokojul powinien przynieść porozumienie na wszystkie strony. Noty naszego rządu były dobre, ale muzyka pod batutą kanclerza wszczęta, była serdecznie zła. W Anglji i Francji zaznacza się coraz więcej usposobienie pokojowe narodow.

**Przeciw manewrom oszukańczym pożyczką wojenną.**

Przeciąg czasu dla podpisywania siódmej pożyczki wojennej wykorzystują w niektórych częściach naszej ojczyzny bezsumienne i chciwe osoby i bankierzy pokątni na to, by, usposabiając przeciw nowej pożyczce, nabyć od ludzi nie znających się na kupiectwie — szczególnie na wsi — przez przedkładanie częściowo fałszowanowych notowań kursów z zagranicznych gazet i przez inne nieczyste środki papieery dawniejszych pożyczek za tanie pieniądze. Przeciw temu stwierdzamy że papierowe pożyczek wojennych nie notuje się przy giełdach niemieckich, że natomiast dyrektorjum banku rzeszy poleciło urzędowi bankowym rzeszy i filjom bankowym rzeszy, przyjmować dawniejsze pożyczki wojenne, mające być sprzedane z jakiegobądź powodu, od sukskrybentów samych do sumy 1000 marek po kursie wydawania 98 procent za odciążeniem malej należytości za sprzedaż.

Wyżej opisane machinacje pewnych skupających osób są prawdziwym oszukanstwem, przez które łatwoierni i twórzliwi wieśniacy i robotnicy zostają pozbawieni swych krwawo zapracowanych pieniędzy. Dlatego nie można dość silnie przestrzegać przed podłą czynnoscia tych osób, uprawiających swój brudny proceder częściowo z chciwością, częściowo z zamianami zdrady stanu. Każdy Niemiec, do którego przyjdzie ktoś z takimi propozycjami sprzedaży pożyczki wojennej, wyświadczy sam sobie, swym rodakom i ojczyźnie wielką przysługę, jeżeli oszukańca zaresztuje i go zadenuncjuje, by go można było ukarać i ukarać. (WWPP.)

**Księgi stanu cywilnego.**

W dniu 9. października zgłoszono: Zgony: Marja Preuss krywdranse. Wally Wurde 12 dni. Herta Schneider 2 lata. Günther Goy 2 dni. Zolnier, monter Stefan Ludwiczak 20 lat. Kapitän, radca konsystorjalny dr. jur. Kurt Wrede 43 l. Krawcowa Aniela Zolnierkiewicz 37 l. Urzednik gospodarczy Jan Niemczewski 69 l. Herta Oborniker 4 mies., 7 dnł. Robotnik Wawrzyn Chalupniczak 68 l. Hallna Weimann 3 mies., 25 dni.

1. ciągnienia 4. kl. 10. przeciw południ.-niemieckiej (398 królowsko-pruskiej) loterii klasowej. Ciągnięcia z dnia 9. października 1917.

Na każdy ciągnięcie numer padły dwie równe wygrane, i to po jednej na lewy i równy numerach w obu oddziałach w I. i II.
(Bez gwarancji) (Przedruk wzbroniony).
W ciągnięciach przed południowych padły wygrane ponad 193 ml.
8 Gewinne zu 10000 M 18384
2 Gewinne zu 10000 M 18322
3 Gewinne zu 5000 M 26121
4 Gewinne zu 2000 M 19048 19048
10 Gewinne zu 1000 M 5780 5975 20231 20231
64 Gewinne zu 500 M 6285 6776 4270 10510 11571 12310 12375 14248 14248 15546 20475 21453
84 Gewinne zu 400 M 6751 6824 12520 21021 22554 22575 22575 29225 40813 41375 42508 45648 70859 77528 81401 84485 92308 99259 120188 120239 119190 123750 125775 125775 125775 142111 108850 178750 178775 185957 187180 213134 222979 222979 222979 222979 222979 222979 222979
W ciągnięciach po południowych padły wygrane ponad 193 ml.
8 Gewinne zu 60000 M 64485
2 Gewinne zu 40000 M 226254
3 Gewinne zu 20000 M 33048
3 Gewinne zu 10000 M 33047
4 Gewinne zu 5000 M 35025 117500.
10 Gewinne zu 2000 M 7254 15724 43225 111215
12 Gewinne zu 1000 M 6785 83548 105049
23701 125775 125775
84 Gewinne zu 500 M 12327 12654 28254 90114 209950 142110 142020 171725 175000 180140 218775 225204
92 Gewinne zu 400 M 12501 125754 25205 32085 45485 50150 57250 62452 62452 78953 79120 80854 85124 89959 92950 95092 105051 106119 124251 124774 124774 125775 131320 133727 145920 144039 157040 162254 168051 174150 175250 190041 187787 188429 230749 232700 285545 285544 444038 330979 330979

**Osbam**  
Najpraktyczniejsza  
karowka z druku  
ciągnionego